Wydanie poranne.

**Przedpłata.**
na „Głos Narodu“ wynosi: **w Krakowie**: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

# GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

**Przedpłata.**
na „Głos Narodu“ wynosi: **na prowincji**: miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.
Numer niedzielny i numer z dodatkiem powieśc. 16 h

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. **Jan Strycharski** w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ przy ul. św. Jana l. 3 (parter.) Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

**Nr. 70.** **Kraków, Wtorek dnia 25 Marca 1902.** **Rok X.**

## O CYLEJĘ.

Parlament austrjacki zawinął wreszcie szczęśliwie do świątecznej przystani, jakkolwiek po drodze, zwłaszcza ku końcowi, wydarzały mu się bardzo nieprzyjemne i złowróżbne na przyszłość wypadki. Po znanym, klasycznym okrzyku *Schönerera* na cześć Hohenzollernów, który wystawił na śmieszność dynastję pruską, wznowili Niemcy z powodu sprawy cylejskiej dawne karczemne przedstawienia z czasów ministerstwa Badeniego.

Rzecz miała się tak, że gdy Niemcom nie powiodło się w komisji budżetowej obalić pozycji, przeznaczonej na utrzymanie klas równorzędnych słoweńskich w gimnazjum cylejskiem, wystąpił hr. *Stürgkh*, znany „Beschwichtigungshofrat“ i wytrwały kandydat do teki ministerjalnej, z rezolucją, wzywającą rząd do zniesienia stopniowego owych paralelek słoweńskich. Zdawało się p. *Stürgkhowi*, że w ten sposób zadowolni obie strony, bo gdy rezolucja taka miała czysto teoretyczne znaczenie, nie dotykała zatem bezpośrednio Słoweńców, a mogła zasłonić posłów niemieckich przed wyborcami. Posłowie ci mogli powiedzieć: „Widzicie, zażądaliśmy zniesienia paralelek słoweńskich, rezolucję naszą przyjęto, a naszą już rzeczą będzie dopilnować jej wykonania“.

Taki był plan p. *Stürghka* i jeżeli mamy wierzyć dziennikom niemieckim, to próbowano nawet skłonić posłów słowiańskich wogóle do kompromisu, do głosowania za rezolucją. Kompromis był w każdym razie ciekawy o tyle, że Niemcy wprzód już głosowali za zniesieniem kwoty przeznaczonej na utrzymanie klas słoweńskich. Wobec takiej perfidji oczywistej nie było wyboru i wszyscy posłowie słowiańscy, część znaczna konserwatywnych Niemców, słowem cała dawniejsza prawica stanęła po stronie Słoweńców; socjaliści, owi hałaśliwi obrońcy wolności i w ostatnich czasach wielcy patrjoci, wyszli za drzwi i usunęli się od głosowania. W ten sposób odrzuciła Izba 203 *głosami przeciw* 170 rezolucję *Stürgkha*.

Powstała na to straszliwa burza po lewej stronie, Niemcy zaczęli trzaskać pulpitami, zawył *Schoenerer* na współkę ze swoim *Büchsenspanerem Irem*, *Wolff* rzucił się z pięściami na *Losera*, za to, że mu wypominał Steina, nawet *Funke* i *Bareuther* nie mogli się wstrzymać od wrzasków i skandalu. Co więcej ludowe stronnictwo niemieckie miało uchwalić, jeżeli to prawda, najostrzejszą przeciw gabinetowi obecnemu opozycję po świętach.

Stało się z tem to, cośmy już nieraz przewidywali, że sprawa cylejska, tak jak niegdyś za czasów koalicji, wywoła poważne zatargi w parlamencie i może łatwo doprowadzić do wznowienia obstrukcji. Buta niemiecka rozpanoszyła się bowiem tak bardzo, że nie zna już granic ni miary. Wszak przed kilku dniami, na zgromadzeniu wszechniemców, gdzie rozprawiano o Boerach, nie wahał się Schönerer oświadczyć, że Niemcy muszą panować w południowej Afryce, a cóż dopiero w Styrji i w Krainie. Jedynie pocieszającą rzeczą w tej sprawie jest ta okoliczność, że teraz następują ferje świąteczne i że ów „furor“ niemiecki ochłonie może pod wpływem odpowiedniej ilości „kruglów“ piwa. W każdym razie sesja poświąteczna będzie bardzo ciekawa.

„Deutschnationale Correspondenz“, która zostaje w związkach z naczelnikami ludowców niemieckich, grozi już rządowi, że jeżeli nie naprawi krzywdy, wyrządzonej Niemcom, to natenczas niech będzie przygotowanym na najostrzejszą opozycyą przeciw dalszym rozdziałom budżetu. Oburzenie niemieckie zwraca się także przeciw ministrowi *Piętakowi*, który głosował z Kołem polskiem, a naturalnie i przeciw Czechom. Ci ostatni mianowicie doświadczą zemsty niemieckiej przy głosowaniu nad funduszem 16-milonowym, uchwalonym w komisyi na assenacyę Pragi.

„Mniemanie — tak kończy swój artykuł wzmiankowana „Korespondencya“ — jakoby dziś panujące oburzenie miało już uspokoić się przez Święta, jest mylnem. Stronnictwo ludowe powzięło swoje postanowienie spokojnie i rozważnie i zaznaczy przy pierwszej sposobności na sessyi poświątecznej swoje stanowisko opozycyjne w sposób ostry i nie dwuznaczny“. Zobaczymy.

## Program antysemityzmu.

Donosiliśmy już o prelekcji prof. dra Włodzimierza Czerkawskiego, wygłoszonej na posiedzeniu sekcji socjalnej „Czytelni katolickiej“. Obecnie podajemy dokładne streszczenie tego odczytu, który niezawodnie żywo zainteresuje naszych czytelników.

Prelegent rozpoczął od zaznaczenia, że dzisiejsze problematy społeczne pojawiały się już i w dawniejszych wiekach, jeżeli zaś wyobrażamy sobie, że nowoczesne kwestje ogólne są wytworem naszych czasów, to polega to jedynie na odmiennej formie ich traktowania. Dawniej rozpatrywano je w ciasnem kole ludzi znających się dokładnie na rzeczy, rozumiejących jej doniosłość, jej trudności, dobre i złe strony; dzisiaj wskutek zdemokratyzowania społeczeństwa powracamy się do warstw szerokich, najczęściej nieprzygotowanych jeszcze intelektualnie do roztrzygnięcia danej kwestji w tym lub owym kierunku. Ponieważ w ich ręku spoczywa właściwie siła, której pragnie się użyć, przeto należy je zainteresować owym problematem. W tym celu musi on być postawiony jasno, możliwie najprościej, nie można go przeciążyć żadnemi trudnościami lub zastrzeżeniami, musi się go wystawić w taki sposób, ażeby ująć dla niego zwolenników w masach, ażeby je silnie zaelektryzować. Dlatego najczęściej najważniejsze zagadnienie społeczne przedstawia się w formie krytycznej, negatywnej, jako najbardziej działającej na uczucia lub wyobraźnię.

Jednakże takie postawienie kwestji taktycznie i agitacyjnie bardzo korzystne, nie może być płodnem, gdy z roli opozycyjnej przechodzi się do działania. Szczególniej przy najważniejszych zagadnieniach, jakiemi są kwestje narodowościowe, oświetlenie czysto negatywne nie prowadzi do celu, gdyż zwraca się albo do chwilowego tylko porywu, albo do wyjątkowo jedynie zdarzającego się poświęcenia czy bohaterstwa, a na takich czynnikach nie podobna zbudować nic trwałego, a więc nie można oprzeć narodowego życia.

W takiej negatywnej formie pojawia się u nas antysemityzm. Po okresie politycznego romantyzmu na polu kwestji żydowskiej, gdy zniechęcono się smutnem doświadczeniem do doktryny głoszącej unarodowienie żydów, przyszła epoka oddzielenia rasy semickiej aryjskiej pod hasłem antysemickiem.

Antysemityzm w ostatnich czasach pojawił się niemal we wszystkich krajach, o znaczniejszej ilości żydów i wszędzie jego powstanie mniej więcej temi samemi tłomaczy się przyczynami. Pomijając już pytanie, o ile antysemityzm zawdzięcza swój rozwój bezwzględnemi i z żadnemi zasadami moralności nie liczącemu się postępowaniu znacznej liczby żydów, gdy chodzi o osiągnięcie jak najwyższych zysków, jakoteż solidaryzowaniu się wszystkich współwyznawców w obronie choćby najgorszej jednostki — należy stwierdzić, że przynajmniej w klasach inteligentnych antysemityzm powstał wskutek agresywnego wystąpienia żydów. Częściowo interes, częściowo krytyczny, rozkładowy charakter ich umysłowości sprawił, że żydzi stali zawsze w pierwszych szeregach *atomistycznego liberalizmu*, zwalczającego systematycznie uspołecznienie narodów chrześcijańskich, zwracającego się przeciw ich prawdom, ich wierze, ich ideałom. Jego akcja burząca, negatywna, rozkładowa zwracała się jednakże tylko przeciw chrześcijańskim tendencjom, żydzi nie przenosili tych prądów, które narzucali innym, na grunt własny, nie pozbywali się swej wewnętrznej solidarności.

Ta antyteza musiała otworzyć oczy najgorętszym nawet stronnikom pięknie brzmiących haseł wolności, równości i tolerancji. Gdy przeszedł szał, gdy zrozumiano, że te hasła są czczem słowem dla miljonów, a swym apostołom tylko przynoszą korzyści, gdy dostrzeżono, że rozbija się niemi jedność narodu, dla większej lub mniejszej liczby wybranych, wtedy postawiono wobec solidarności żydowskiej, solidarność chrześcijańską, której wyrazem miał być antysemityzm.

W akcji naśladowano żydów. Tak jak oni starali się podkopać życie chrześcijańskie, zwracając się pod płaszczem liberalizmu przeciw jego podstawom religijnym i etycznym, tak jak oni działali negacją, krytyką i szyderstwem pozornie na rozum, w istocie na namiętności i niższe instynkty — tak teraz antysemityzm, odwracając przeciw żydom broń ich własną, rzucił negatywne hasło usunięcia żydów, działał na namiętności tłumów.

Zapomniano przytem, że żydów nie sama negacja doprowadziła do zwycięstwa, że obok tego pracowali oni także pozytywnie, zajmując najważniejsze posterunki społeczne, opanowując przez prasę opinję publiczną, przez finansową i handlową swą potęgę życie gospodarcze, a w znacznej części i polityczne państw europejskich. Naśladowano ich tylko częściowo, stąd też i rezultat nie mógł odpowiedzieć nadziejom. Antysemici poprzestali na czysto negatywnem żądaniu usunięcia żydów; zwracali się do namiętności zamiast do rozumu, a przechodząc tem samem miarę ruchu usprawiedliwionego, stali się propagatorami prądu niechrześcijańskiego, nieetycznego i dla ludzi o wyższej kulturze niesympatycznego.

Te przypadkowe a szkodliwe naleciałości antysemityzmu potrafili żydzi doskonale wyzyskać na swą korzyść, przedstawiając cały ruch antyżydowski jako walkę eksterminacyjną rasową lub religijną, niezgodną z duchem czasu, jako objaw najgorszych instynktów tłumu nienawiścią sfanatyzowanego.

Tymczasem racyonalnie pojęty antysemityzm jest zupełnie usprawiedliwiony i żadnej z tych cech nie posiada. Nie zwraca się on ani przeciw rasie ani przeciw religji nie żąda bynajmniej gwałtownego wytępienia żywiołu semickiego, lecz domaga się jedynie *usamowolnienia społeczeństwa chrześcijańskiego pod względem etycznym i ekonomicznym* z pod hegemonii żydowskiej. Jest on zupełnie naturalną obroną, wywołaną przez zaczepną akcyę żydów, prowadzoną bezkarnie i bez oporu przez długie czasy, akcyę, która doprowadziła do tego, że liczne dziedziny pracy — i to najważniejsze — są przez nich zmonopolizowane, a w życiu publicznem przyjęły się ich poglądy i wyrugowały w znacznej mierze zasady chrześcijańskie.

Kwestya ta jest u nas tem ważniejszą, że siła oporna społeczeństwa polskiego nie jest zbyt znaczna, ludność żydowska stanowi 12 prc. całego zaludnienia, a nasze nieszczęsne stosunki narodowe domagają się głośniej niż gdzieindziej wzmocnienia i skonsolidowania.

Lecz obrona ta musi być trwałą i skuteczną, a nie dorywczą, jednorazową. Taka obrona wymaga pracy wytrwałej, pozytywnej, a celem jej powinno być *odebranie żydom monopolu w dziedzinach przez nich zajętych*.

Zwycięstwo gwałtownego, krzykliwego antysemityzmu musiałoby kraj wprowadzić w ciężkie gospodarcze przesilenie, gdyż nie możemy zapominać, że przyszłoby zastąpić dziewiątą część

ludności, a tego bez przygotowania zrobić nie podobna. Tutaj nie chwila lub przemoc, lecz usilna i wytrwała praca jedynie do celu doprowadzić może. Przez rywalizacyę i konkurencyę systematyczną uczynić powinniśmy i możemy znaczną część żydów zbędnymi.

Każdą jednostkę, stającą i istotnie uzdolnioną do takiej walki, winno społeczeństwo solidarnie poprzeć, winno ją uchronić przed wszelką nielojalną konkurencyę, ze strony żydowskiej wychodzącą. Wszędzie mieć chrześcijan odpowiednich i wszędzie ich popierać winno być naszem hasłem. Każdy zdobyty na żydach posterunek gospodarczy, każda chrześcijańska zasada w życiu publicznem napowrót zastosowana, każda akcja, przywracająca nam pola pracy, dawniej utracone, ma dla istotnego antysemityzmu stokroć większe znaczenie, aniżeli wszystkie tyrady czysto negatywne, wszystkie objawy samej nienawiści.

Żydzi, jako czynnik nader ruchliwy, spotkawszy się z celową i wytrwałą pracą, sami automatycznie niejako, przez emigracyę, będą się zmniejszać, jak to się już oddawna dzieje w Poznańskiem, jak tego pierwsze objawy widzimy już w Galicji. Tem samem bezustannie będzie się podnosić i siła żywiołu narodowego, który wzmocni się jeszcze i przez to, że do tej spokojnej, lecz skutecznej pracy, przyłączyłyby się i te warstwy, których antysemityzm namiętny i krzykliwy zewnętrznie razi, a etycznie odstręcza.

W ten sposób pojęty antysemityzm, dążąc do usamowolnienia polskiego żywiołu, jest prawdziwie realną narodową zdobyczą, bo konsolidując, wzmacnia nasze społeczeństwo.

## Die Polen sind nicht für jede Majorität zu haben.

Ataki na dra Piętaka. — Grupa fanfaronów politycznych w Kole polskiem. — Głośne zdanie „Pester Lloydu". — Błędne przekonania o Kole polskiem. — Rozczarowanie Niemców.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm*). pisze:

Od soboty wre i kotłuje w prasie wiedeńskiej przeciwko Polakom, to jest przeciwko Kołu polskiemu i drowi Piętakowi. Z zarzutami przeciwko temu drugiemu załatwię się krótko.

Dr Piętak jest w pierwszym rzędzie posłem, a dopiero potem ministrem. W radzie korony zasiada jako rzecznik interesów i potrzeb galicyjskich. Jego stanowisko w gabinecie dra Koerbera przypomina stanowisko Florjana Ziemiałkowskiego w gabinecie Auersperga. Jeżeli nie może rozwinąć działalności twórczej, to zajmuje przynajmniej pozycyę czujnego stróża, który baczy, by interesy Galicji nie poniosły szwanku. Jest więc krwią z krwi i kością z kości Koła polskiego. W takiej sprawie, jak prowokacja niemiecka w postaci rezolucji hr. Stürgha, zasada neutralności jego nie może obowiązywać. Głosować musi i tak głosować, jak głosuje Koło polskie. — Wszelkie wieści, jakoby dr Koerber był dotkniętym niemile głosowaniem dra Piętaka, są plotką. Gdyby dr Koerber chciał wpływać na wotum posła i parlamentarnego ministra, dowiódłby, że nie stoi ponad stronnictwami.

* * *

Za kulisami, nim przyszło do głosowania nad rezolucją hr. Stürgkha, Niemcy zabiegali o względy Koła polskiego. Chcieli je odłączyć od reszty Słowian. Naiwni! zapomnieli, że prezes Jaworski jest właśnie w tej sprawie osobiście dotkniętym. Rezolucja hr. Stürgkha godziła wręcz w przeszłość polityczną Jaworskiego, jako ministra w gabinecie koalicyjnym (1893—1895), który owe cztery klasy słoweńskie w Cylei powołał do życia. Owa rezolucja była naganą dla członków gabinetu księcia Windischgraetza, z których jeden tylko Jaworski w Izbie pozostał do tej pory.

Z insynuacyj „N. Wien. Tagbl." i „Oester. Volksztg", redagowanych w jednym budynku i należących do tej samej papierni, wynika przecież, że znalazło się w Kole polskiem parę osobistości, które dawały Niemcom z lewicy przyrzeczenia, iż część posłów polskich usunie się od głosowania i w ten sposób zaasekuruje Niemcom większość w Izbie. Owe gazety przemilczają wprawdzie dyskretnie nazwiska tych panów, robiących politykę na własną rękę. I my więc ich nie wymienimy. Znamy ich przecież. Jest to kilku fanfaronów, którzy na kuloarach Izby lubią popisywać się przed Niemcami wpływem, jaki rzekomo posiadają w Kole polskiem. Wystarcza, by machnęli ręką, a Koło polskie pójdzie w tym kierunku, w jakim oni zechcą. Niemcy, którzy stosunków wewnętrznych Koła polskiego i prawdziwego nastroju opinji publicznej polskiej nie poznali jeszcze do tej pory, chętnie wierzyli owym fantazjom. Dzisiaj prawdopodobnie rozczarowali się gruntownie.

W każdym razie żale i zarzuty zdrady, czynione przez dziennikarzy wiedeńskich Kołu polskiemu w niniejszym wypadku, niech będą ostrzeżeniem wymownem dla owych fanfaronów z Koła polskiego. Może bowiem przyjść chwila, gdy ich fanfaronady niewczesne narobią szkody poważnej. Wówczas opinja publiczna zażąda od nich obrachunku i pociągnie ich do odpowiedzialności surowej.

W sobotę wieczorem i w niedzielę rano już na całej linji prasa wiedeńska — porzuciwszy teorję zdrady — szarpała wogóle posłów polskich za to, że nie ułatwili Niemcom zwycięstwa. Parę dzienników pozwoliło sobie na więcej głupi, niż niesmaczny koncept robienia wyrzutów drowi Koerberowi, dlaczego nieodkomenderował kilkunastu posłów polskich do wyjścia z sali podczas głosowania. Jakby w Kole polskiem siedzieli nie posłowie, lecz pachołkowie ministrów!

Co ów gniew niepomierny znaczy i skąd się owo rozgoryczenie zrobiło? Pamiętnemi są słynne słowa „Pester Lloydu", który przed laty siedmioma, czy ośmioma zakonkludował kategorycznie: „Die Polen sind für jede Majorität zu haben", co możnaby przetłomaczyć, „Polacy pójdą choćby z djabłem, byle tylko zawsze utrzymać się w większości". Ów frazes lekkomyślny, owo oszczerstwo polityczne — niezasłużone i nietrafne — przylepiło się odtąd do Koła polskiego. Prasa niemiecka, polityczy niemieccy, ministrowie, nawet najwyższe w państwie czynniki wierzyły odtąd święcie, że „die Polen sind für jede Majorität zu haben".

I tylko w tem przekonaniu z lekkiem sercem zdecydowano się u góry do tych kapitulacyj dodać jeszcze jedną i w jesieni 1899 r. poświęcić dla Niemców zasadę większości w parlamencie. Gdy dr Koerber rozbijał prawicę. Niemcy po korytarzach biegali rozpromienieni wołając, że już nadeszła chwila ich przewagi w Austrji, bo „die Polen sind für jede Majorität zu haben". A jeżeli teraz tak zuchwale i z taką otuchą zabierali się do wystawienia jarzma hańbiącego dla ludów słowiańskich, to dlatego, że byli pewni pomocy polskiej w myśl aksyomatu „die Polen sind für jede Majorität zu haben".

Dla Koła polskiego zatem, dla Polaków w Galicji znaczenie batalji piątkowej polega na zrzuceniu z siebie tego piętna hańbiącego na rozwianiu legendy, wytworzonej przez „Pester Lloyd". Sześćdziesiąt jeden głosów polskich, oddanych za Cyleją przeciw Niemcom, rozwiało gruntownie legendę, jakoby było prawdą, że „die Polen sind für jede Majorität zu haben".

Niemcy, dr Koerber i wszyscy inni przekonali się dowodnie, że Polacy idą tylko z tymi ręka w rękę, którzy dają gwarancyę uczciwości politycznej, z tymi, którzy nie zechcą nadużyć ich dobrej wiary; z tymi, którzy nie gryzą podanej im ręki. Nie! panowie Niemcy! Przekonaliście się w piątek na sobie samych, że „die Polen sind nicht für jede Majorität zu haben".

## KUSZENIE.

Pod tym tytułem zamieszcza „Dziennik Poznański" następujący epizod, będący dowodem, jak banalnych środków używa rząd pruski, aby przełamać opór dzieci polskich przeciwko niemieckiej nauce religji.

Walentyna Klimasowa z Wrześni, ta sama, która w r. z. w owym dniu krytycznym 20 maja

---

Jerzy Żuławski.

## Na srebrnym globie.

Rękopis z Księżyca.

45 (Ciąg dalszy).

Wszak według wierzeń jej ludu, w dziecię, urodzone po śmierci ojca, przechodzi dusza zmarłego. Więc ona czeka, pewna, że Tomasz w dziecięciu do niej powróci, okrążywszy wprzód duchem Ziemię, za którą tak tęsknił przy zgonie? Musiała mu powiedzieć tę „wesołą nowinę" i to że tak czekać nań będzie — może wówczas, gdy mówiła do niego przed śmiercią coś po malabarsku?

Wszystko to błyskawicą przez myśl mi przebiegło.

Spojrzałem na nią: płakała teraz cicho z twarzą, ukrytą w tej małej koszulce, wykrojonej z bielizny zmarłego.

I nagle stało się ze mną coś dziwnego. Doznałem takiego wrażenia, jakby mi w sercu coś pękło, wrzód jakiś nieznośny, a równocześnie opadła z mych oczu łuska. Marta wydała mi się zupełnie inną istotą. Patrzyłem na nią ze zdziwieniem, jakbym ją po raz pierwszy zobaczył. To nie była już kobieta, o której posiadanie byłem niemal gotów przed chwilą walczyć z moim przyjacielem i jedynym współtowarzyszem na tym świecie; to była matka nowego pokolenia, zwyciężająca śmierć przez wielką tajemnicę życia i miłości.

Niewypowiedziana wdzięczność zalała mi duszę; wdzięczność za to, że przez nią nie będziemy tu sami i za to, że zasłoniła się tym nimbem macierzyństwa przed nami, którzyśmy — ślepi! — widzieli w niej tylko cenny spadek po zmarłym. Schyliłem się bezwiednie i pocałowałem ją w rękę.

Drgnęła, ale snadź zrozumiała mój pocałunek, bo w tej chwili wzniosła twarz, zapłakaną jeszcze, ale już dumną nowem i uznanem dostojeństwem.

Dziwna jest natura ludzka! Przecież to wszystko nie rozwiązuje sprawy, lecz odsuwa ją tylko na czas jakiś, a mimo to jesteśmy obaj tacy spokojni teraz, jakgdyby rzecz cała była już załatwiona. Mamy to przeświadczenie, że ta kobieta nie należy do żadnego z nas żyjących, lecz do tego, co umarł i szanujemy ją, nie zastanawiając się, — że przyjdzie może znowu czas, kiedy...

Ale nie! nie! nawet myśleć nie chcę o tem! Teraz tylko na północ, wciąż na północ!

*Pod Timaeusem, po wschodzie słońca czwartej doby księżycowej.*

Żaden wschód jeszcze nie wzbudził w nas takiej radości i takiej nadziei, jak ten ostatni. Poprzedził go brzask, zjawisko, któregośmy tutaj na Księżycu jeszcze nie widzieli.

Noc była się właśnie skończyła i spodziewaliśmy się, że lada chwila szczyt góry, majaczący przed nami w świetle Ziemi, a świadczący, że dobijamy już do północnego krańca Mare Frigoris, rozbłyśnie nagle pierwszemi promieniami wschodzącego słońca. Nim się to jednak stało, zauważyliśmy, że czarne niebo od wschodu przybiera barwę nieco jaśniejszą, jakby je zasnuła lekka, opalowo mleczna mgła. Sądziliśmy naprzód, że w jakiś niewytłomaczony sposób pojawia się pod tą znaczną szerokością — minęliśmy już bowiem 70 równoleżnik — światło zodjakalne, widoczne w pobliżu równika i przed wschodem słońca. Ale nie, nie było to światło zodjakalne: niebo osrebrzało się z lekka szeroko nad widnokręgiem i gwiazdy ćmiły się w tym białawym obrazku. Wkrótce i szczyty Timaeusa — to bowiem był ów krater, do któregośmy się zbliżali, rozpłonęły w słońcu, ale o dziwo! zakwitły na tle nocy jak lekko spłonione róże. Niepodobna było wątpić dłużej: ten świt i to światło różowe zwiastowały nam, że tu powietrze dosyć już gęste, aby się rozświetlić przecierającemi się przez nie promieniami i barwę ich białą zarumienić.

Przejęła mnie wielka, słodka radość; uśmiechnąłem się do Piotra, zapatrzonego całą duszą w to zjawisko, a potem zwróciłem się do Marty.

— Patrz — zawołałem — dziecię twoje przyjdzie już na świat tam, gdzie będzie można oddychać tak, jak na Ziemi!

Ona wzniosła głowę i popatrzyła ku wschodowi, który powlekał się jak sen lekką złotością, rozlewającą się tak po horyzoncie, jak się po naszych sercach rozlewała nadzieja nowego życia.

Słońce wschodziło powoli, wolniej jeszcze niż dni poprzednich, bo nie szło prosto w górę, lecz słaniało się po łuku pochylonym mocno ku południu i nisko nad widnokręgiem wiszącej Ziemi. Wyszedłszy cało, stanęło na niebie w wielkim kręgu jakby mgły białawej, przechodzącej w błękit, gubiący się w czarnym tle naokoło. W pobliżu słońca gwiazd już nie widać. Błyszczą jeszcze w dalszych firmamentu, ale znikła już ich różnokolorowość i są coraz więcej podobne do tych migotliwych płomyków, któremi się tam na Ziemi nocny błękit nieba rozkwieca.

Jeszcze jedna, najwyżej dwie księżycowe doby, a będziemy mogli wyjść z tego wozu i odetchnąć pełną piersią po raz pierwszy księżycowem powietrzem.

Przez ostatnią noc ujechaliśmy ogromny kawał świata.

Mróz nocny jest tu w pobliżu bieguna znacznie lżejszy niż pod równikiem, gdyż słońce tu nie zapada tak głęboko pod widnokrąg; to też nie zatrzymywaliśmy się w drodze ani na chwilę. O zachodzie słońca wjechaliśmy na Mare Frigoris, a teraz mamy już tę płaszczyznę poza sobą.

Od zachodniej strony rozpoczyna się już kraj górzysty: Timaeus jest jego słupem granicznym, który właśnie mijamy

(Ciąg dalszy nastąpi).

przyszła, będąc w stanie błogosławionym, do szkoły we Wrześni bronić dziecka przed batami, miała dnia 18 stycznia r. b. z p. inspektorem Winterem bardzo ciekawą rozmowę. Walentyna przyszła do szkoły, do pokoju konferencyjnego w sprawie zapłacenia kary 3 marek za naukę szkolną. Oprócz inspektora zastała tam również rektora Fedtkego i słynnego nauczyciela Koralewskiego.

Pierwsze słowa były p. inspektora, który rzekł po niemiecku:

„Nic to pani nie pomoże, musisz pani zapłacić. Dla czego syn nie chce dawać odpowiedzi? Nie można dać innej rady, jak tylko tę, żeby chłopcu kazać odpowiadać na nauce religji od dziś do 1-go marca. Wtedy go uwolnimy ze szkoły. Nie będzie potrzebował chodzić aż do Wielkanocy, tylko zostanie uwolniony już 1-go marca. Otrzyma wtedy ładne, duże świadectwo i owe 3 marki w dodatku. Ach, pozwól pani przecież mu odpowiadać. Gazety będą pisały, że pani Klimas jest dobrą i rozsądną kobietą, dowie się o tem także nasz cesarz i cały kraj.

Klimasowa: O tem nasz cesarz nic nie wie.

Inspektor: Tak, tak, on o tem wie. On wie także o tem, że Klimasowa była dnia 20 maja w szkole, dobrze było dla Klimasowej, że ja byłem po jej stronie, boby ją było spotkało co inne kobiety.

Klimasowa: Nasz cesarz jest dobrym cesarzem, tak dla Niemców, jak dla Polaków.

Inspektor: Nie rozkaże pani synowi odpowiadać?

Klimasowa: Rozmówię się o tem z mężem.

Inspektor: Pani jesteś matką, więc sama mu możesz rozkazać. Powiedz mi pani, czy chłopiec będzie odpowiadał czy nie będzie? Owe 3 marki zostaną pani zwrócone. Jak to ładnie będzie, gdy syn pani otrzyma piękne świadectwo i w dodatku 3 marki. Jak mu pani nie każesz odpowiadać, będzie musiał do 16 roku chodzić do szkoły i pani zapłacisz owe 3 marki.

Klimasowa: Tak źle pewnie nie będzie, ja go oddam w naukę.

Winter: Choćbyś go pani oddała w naukę, do szkoły będzie musiał chodzić. Pani pewnie słyszałaś, jak ludzie nas wyzywają, mówią: „szakrew nimiec!“, czyś pani tego nie słyszała?

Klimasowa: Ja mam sześcioro dzieci, mam więc dużo pracy i patrzę tylko o moje dzieci a nie zważam, co inni ludzie robią.

Inspektor: Nie mogę dać innej rady, jak tylko tę, żebyś pani rozkazała chłopcu odpowiadać. Ks. proboszcz Łabędzki jest dobrym proboszczem. Jak się z nim spotkam (n. b. od czasu procesu ksiądz probosz Łabędzki nie kłania się p. Winterowi. Przyp. Red.) to mu powiem, że pani Klimas jest dobrą kobietą. Teraz możesz pani iść i rozmówić się z mężem.

Klimasowa na wszystko to — jak pisze — milczała i wyszła.

Epilog tej sprawy opisuje jej syn Bronisław w ten sposób:

Zaraz potem o godzinie 3/4 na 12 zawołali mnie. Gdy przyszedłem do pokoju konferencyjnego, zastałem p. inspektora (Wintera), p. rektora (Fedtkego) i p. Koralewskiego; zląkłem się, bo myślałem, że mnie będą bić. I przypomniało mi się, jak p. Schölzchen mnie bił 20 maja (?), tak mnie bił i szarpał, że mi żakiet podarł. I zacząłem płakać, ale p. inspektor rzekł:

„Nie potrzebujesz się niczego obawiać; dla czego nie chcesz odpowiadać?“

Ja na to odpowiedziałem: Matka mi nie pozwala!

Inspektor: Twoja matka była tutaj, jest to dobra kobieta, twój ojciec także jest dobry, on dzielnie pracuje. Bronislaus, tyś jest dobrym chłopcem, chcesz odpowiadać?

Ja: Nie wiem.

Inspektor: Gdy będziesz odpowiadał, a inne chłopaki by cię wyzywały, to mi zaraz naskarż.

Ja: Oni mnie nie będą wyzywali.

Inspektor: Będziesz odpowiadał?

Ja: Nie wiem.

Inspektor: Teraz możesz iść i rozmów się z matką.

W poniedziałek p. rektor mnie pyta: Wie ist's, Klimas?

Ja: Ich will nicht antworten!

Rektor: Wie?

Ja: Ich will nicht antworten!

Rektor: Setz' dich, — i odszedł z gniewem.

Sądzimy, że osłabilibyśmy tylko wrażenie tego niezmiernie charakterystycznego dokumentu, dodając do niego jeszcze jakie komentarze.

# Przygoda Warszawianina w Berlinie.

W „Gazecie Warszawskiej“ czytamy:

Przemysłowiec tutejszy p. S., w podróży do Paryża, doznał następującej przygody, która z wielu względów zasługuje na zaznaczenie.

Pan S. jechał via Berlin, bez zamiaru zatrzymywania się w tem mieście. Tymczasem gdy pociąg stanął na dworcu Frydrychowskim, a p. S. udał się do bufetu dla posiłku, mając jeszcze kęs czasu, zbliża się doń policjant, z uprzejmą prośbą o pofatygowanie się do biura policyjnego.

P. S. mniemał, że zachodzi jakieś qui pro quo, które za okazaniem paszportu niebawem się wyjaśni. Stało się przecież inaczej. W biurze zastał dwóch panów, z którymi poprzeduiego dnia siedział w wagonie od Warszawy aż do Aleksandrowa, tam bowiem rozeszli się przy wsiadaniu do pociągu pruskiego.

Panowie ci: Johan Elder, ajent handlowy z Hamburga i Karol von Ocheulowsky, bez bliżej określonego stanowiska, oskarżyli S. o obelgi miotane na naród niemiecki i na rząd pruski, w szczególności o wymysły na kanclerza hr. Bülowa.

Oskarżony kategoryczuie zaprzeczył niektórym punktom skargi; wyjaśniając, że w rozmowie potocznej, jaka się zawiązała w wagonie, krytykował jedynie hakatyzm oraz popieranie tego antycywilizacyjnego stowarzyszenia przez hr. Bülowa, uważając i jego i innych panów ze sfer urzędniczych pruskich, za faktycznych hakatystów. Zresztą, jeżeli katolicka prasa niemiecka, jeżeli posłowie w parlamencie występują z ostrą krytyką przeciw „Polenhetze“, tembardziej p. S., niepoddanemu pruskiemu i nie na gruncie niemieckim, wolno było swoją opinię wypowiedzieć.

Pomimo tak jasnego i logicznego tłómaczenia, p. S. nie został odrazu uwolniony i na pociąg właściwy już nie zdążył.

Wyjechał dopiero po południu i to po złożeniu 600 marek kaucji, z obowiązaniem stawienia się do sądu w dniu 9 kwietnia.

Delatorzy wyżej wspomnieni: Johan Elder i Karol von Ocheulowsky, bardzo często bywają w Warszawie. Pierwszy z nich pozostaje w stosunkach handlowych z kilku firmami tutejszemi, drugi zaś, pomimo nazwiska polskiego, zacięty Prusak, odwiedza kilka razy do roku zamieszkałą nieopodal Warszawy córkę poślubioną pewnemu inżynierowi technologicznemu, uchodzącemu za Polaka.

Tyle szczegółów na dziś. Pan S. na rozprawę sądową w dniu 9 kwietnia niezawodnie do Berlina zjedzie i ma już zamówionego obrońcę, który jednocześnie występuje z akcją wzajemną przeciw pp.: Elderowi i Ochenlowskiemu o niesumienne oskarżenie i narażenie p. S. na zwłokę w podróży.

# Nerwy i powołanie.

Dr Edward Hirt z Monachjum porusza w jednem z pism niemieckich niezmiernie ważną kwestję obioru powołania i stawia ją na gruncie zupełnie nowym, mianowicie odporności nerwowej. Ci sami ludzie, pisze dr. H., narzekają na swój zawód, którzy również narzekają na nerwy. Taki zbieg okoliczności nie może być przypadkowym. Jeżeli codzienną pracę odrabia się tylko z musu, albo też wprost z niechęcią, nie może to przecież nikomu wyjść na zdrowie. Z tegoby wynikało, że tylko tacy ludzie mogą być zdrowi i użyteczni dla społeczeństwa, którzy w swoim zawodzie znajdują zaspokojenie własnych zdrowych popędów, którzy jednem słowem idą za powołaniem. Ale tutaj nastręcza się natychmiast pytanie, jakie są znaki zupełnego zdrowia nerwów? Nie ulega wątpliwości, że wielka ilość ludzi może się pod tym względem poszczycić zupełnem zdrowiem. Mało jest jednak takich, ktorzyby mogli o swoich nerwach powiedzieć, że są one w zupełnym porządku.

Różne bywają typy ludzi słabych lub osłabionych nerwowo. Ogólną właściwością wszystkich jest pociąg do silnych trunków. To trzeba przedewszystkiem przyjąć pod uwagę przy wyborze zajęcia. Takie zawody, które dają sposobność i silną podnietę do nadużyć w tym kierunku, nie są dla ludzi nerwowych i powinny być przez nich unikane. Nie można im też dawać takich zajęć, któreby ukrócały im sen, a więc nie dla nich są posady kolejarzy, kelnerów lub dozorców przy chorych. Życie studenckie przedstawia też wiele niebezpieczeństw dla nerwowców. Tylko bardzo zdrowe i silne natury mogą wyjść cało z ciągłych wysiłków umysłowych, szczególniej jeżeli obok zajęć naukowych trzeba się zajmować dawaniem lekcyj, jaką robotą kancelaryjną, stenografją i t. p. Wogóle zawody naukowe są z tego powodu niebezpieczne dla młodych ludzi, nie posiadających środków utrzymania. Także takie zajęcia są rozstrajające nerwowo, które wogóle sprawiają wiele trosk i kłopotów.

Najciekawsze jednak wywody dra Hirta dotyczą obserwacji nad różnymi typami nerwowców. Na pierwszym miejscu stawia on taką klasę ludzi, który o byle co się irytują. Najczęściej pierwsze objawy tego chorobliwego pobudzenia nerwowego przejawiają się już w dzieciństwie jako bezsenność, ból głowy, drażliwość, roztargnienie, bojaźliwość. Najlepszem lekarstwem dla takich dzieci jest zapobieganie przedwczesnej dojrzałości umysłowej. Następną grupę stanowią ludzie, których umysł jest w jakimś ustawicznem omroczeniu.

Są to urodzeni pesymiści, widzący wszędzie nieszczęście. Mają skłonność niedoceniania swoich czynów i zdolności i bardzo często noszą się z samobójczemi myślami. Tacy ludzie mogą być szczęśliwymi tylko w takim zawodzie, który im daje pewne utrzymanie przy niewielkiej odpowiedzialności i kiedy wiedzą, że praca ich jest przyjmowana z wdzięcznością. Nie dla nich jest bezwzględna i śmiała walka życiowa, nie dla nich też takie obowiązki, które wymagają wielkich cielesnych i duchowych wysiłków, wiele ciężkich przejść i wrażeń, jak naprzykład zawód lekarza.

Ci, którzy podlegają przywidzeniom stanowią trzecią grupę. W dzieciństwie objawia się to ustawiczną troską, że się nie zdąży zrobić na czas zadań szkolnych, że się tego lub owego zapomniało. Później znowuż nieuzasadniony niepokój, że się jakąś rzecz zrobiło nie tak jak należało i t. p. Wychowanie może tu wiele zrobić przez hartowanie lub ciągłe, przyjacielskie objaśnianie prawdy, ale rzadko kiedy skłonność do przywidzeń zostaje w zupełności wyleczoną. Tacy ludzie nie nadają się do zawodów, wymagających publicznych wystąpień, naprzykład nie mogą być nauczycielami, sędziami.

Z tych przykładów widzimy, jak wielkie znaczenie ma nasz stan nerwowy przy obiorze pracy zawodowej. W odpowiednim zawodzie będziemy się czuć zawsze zdrowymi i wesołymi, przy nieodpowiednim może nastąpić zupełne zwyrodnienie. Wyjaśnienie i uregulowanie tej kwestji jest jednem z najważniejszych zadań, jakie czekają rozstrzygnięcia przez społeczeństwo, gdy i od tego zależy poprawienie lub skarlenie rasy, a zatem przyszłość narodu.

# ZE ŚWIATA.

*Włoski order pracy. — Starożytny parasol. — Dlaczego kot spada na łapy. — Rachunek toaletowy.*

Pierwsi rycerze pracy. Z licznych kandydatów do nowo utworzonego przez rząd włoski orderu rycerzy pracy, odznaczenie to otrzymało zaledwie sześciu. Wybór padł tylko na ludzi, którzy o własnej sile zdobyli stanowisko. Do grona wybranych należy właściciel wielkiej fabryki bielizny w Turynie, Vincenzo Boero, który był początkowo prostym robotnikiem; założyciel „Magazzini italiani“ w Neapolu, Emilio Mele, obecnie miljoner, który otworzył interes w r. 1875, mając całego majątku kilkaset lirów, z trudnością zaoszczędzonych. Dalej Pietro Mileti z Genui, syn robotnika portowego, obecnie jeden z najbardziej poważanych właścicieli warsztatów okrętowych w temże mieście; Giuseppe Savattiere, były blacharz, dzisiaj właściciel wielkiej fabryki wyrobów blaszanych i wreszcie dwaj dawni robotnicy, którzy są dzisiaj kierownikami warsztatów okrętowych.

* * *

W prastarych czasach chaldejskich używano już parasola. Archeolog Layard znalazł w wykopaliskach Niniwy wizerunek władcy asyryjskiego, siedzącego pod parasolem. W Chinach i Japonii parasol używany był od czasów niepamiętnych. Cienkie, delikatne, papierowe parasolki od wielu wieków już ocieniały główki japonek i chinek. Zabawny jest szczegół, że

Znane z dobroci NATURALNE WINA poleca Handel JAKÓBA PIEKŁY W PODGÓRZU

Zieleniak Nr. 1, 1 Garniec (4 litry) 2·— złr. | Samorodner 1 Garniec (4 litry) 3·— złr. | Partenico, wino sycylijskie litr 40 cnt.
Hegelayskie 1 „ 2·50 „ | Tokajskie wytrawne 4·— „ | Castel del Monte litr 50 „

Przewielebnemu Duchowieństwu i Kółkom Rolniczym znaczne ustępstwa. — Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu i opłacam akcyzę. — Zlecenia z prowincji odwrotnie. — Zamawiać można korespondentką. 3295

do rynsztunku wojownika japońskiego należał nietylko wachlarz, ale i parasol ogromnych rozmiarów. W starym, ozdobionym malowanemi obrazkami, rękopisie psalmów Dawida, znajdującym się w Muzeum brytańskiem, widzimy postać królewską pod parasolem. Wówczas, tj. w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej, parasol był w powszechnem użyciu, na Wschodzie, do Europy atoli przywędrował znacznie później. W XVII dopiero stuleciu zjawia się we Włoszech, a w sto lat później w Anglji, gdzie był długi czas przedmiotem zbytku w świecie eleganckich kobiet, nie używanym przez mężczyzn.

* * *

Dlaczego kot spada na łapy? Może dlatego, że taka jego natura? Wytłómaczenie wystarczające dla wielu, tylko nie dla ludzi nauki. Paryska akademja nauk postanowiła rzecz zbadać. Bo — spadanie kota na łapy, ani mniej ani więcej, sprzeciwia się wszelkim prawom ciążenia. I oto p. Marey wykonał szereg migawkowych zdjęć fotograficznych spadającego z dachu kota, a pp. akademicy roztrząsali gruntownie kocie ewolucje. Okazuje się, że kot spada początkowo z łapami do góry, potem obraca się i staje na łapy. Co spowodowuje obrócenie się ciała? P. Marey utrzymuje, że obrócenie się to dokonanem zostaje na przestrzeni pierwszego zaraz metra; p. Deprez stawia hypotezę, że główną rolę gra tu przemieszczenie się wnętrzności: wielki uczony Berthelot domyśla się, że kot, gotując się do skoku instynktownie w taki sposób odrywa się od punktu oporu, aby, dotykając ziemi, stanąć na łapy. Na podstawie tej ostatecznej hypotezy dokonane zostaną nowe doświadczenia, a mianowicie: kot zostanie spuszczony z dachu na sznurku (zatem bez żadnego punktu oparcia pod nogami), sznurek przetną i — jeżeli kot i tym razem stanie na łapy, hypoteza Berthelota pada. Tak dziś wobec nauki stoi sprawa spadania kota na łapy, spadania, będącego jednym z cudów natury“.

* * *

Rachunek toaletowy z przed lat 400. Narzekania współczesnych mężów na wygórowane rachunki toaletowe ich pięknych połowic nie są objawem jedynie XIX wieku. Oto rachunek, jaki w XVI wieku zapłacił niejaki p. Gerbermeister za pewną toaletę swej żony. Przedstawia się on wcale pokaźnie:

19 łokci damaszku do sukni 18 talarów 18 gr.; srebrne ozdoby 11 tal. 9 gr.; pozłacany pas 4 tal.; rękawiczki, jedwabne pończochy ze srebrnemi podwiązkami 3 tal. 8 gr. 9 h.: para niderlandzkich trzewików ze srebrnemi sprzączkami 5 tal.: wachlarz 1 tal. 18 gr., różne nabycia na głowę, ozdoby, wyszywane kwiaty i t. p. wynoszą resztę.

Razem 75 talarów 11 gr. 13 halerzy. Rachunek ten znajduje się w archiwum historycznem w Lipnicy.

**Wobec zbliżającego się kwartału prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty, która wynosi z przesyłką pocztową: za miesiąc kwiecień 2 k. 40 h., do końca czerwca 7 k. 20 h.**

# KRONIKA.

**Kalendarz kościelny.** We wtorek Irenjusza, biskupa, męczennika i Hermelanda, we środę Teodora biskupa, Dyzmy i Ludgera.

**Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 39, zachód przypada o godz. 5 minut 54, długość dnia godzin 12 minut 15.

**Kupujcie tylko u Chrześcijan!**

## KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

**Z Wiednia** piszą nam: Odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Józefowi Łypikowi, oskarżonemu o morderstwo popełnione na osobach małżonków Kaczorów z Izdebinków. O strasznej tej zbrodni pedaliście w swoim czasie obszerne sprawozdanie. Łypik zamordował Kaczorów siekierą jedynie w celu rabunku. Razem z nim zasiadła na ławie oskarżonych jego kochanka Marjanna Radwan.

Po przeprowadzeniu rozprawy i wywodach obrońców dra Demela i dra Krukowskiego: dnia 21 b. m. przysięgli na pytanie główne, czy oskarżony Józef Łypik winien jest zbrodni morderstwa, dokonanego na Kaczorach, odpowiedzieli 12 głosami: tak. Na pytanie czy oskarżona Marjanna Radwanowa winną jest współwiny w dokonanem morderstwie, ława przysięgłych odpowiedziała 4-ma głosami: tak. 8-ma: nie.

Trybunał po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na karę śmierci przez powieszenie. Oskarżoną Marjannę Radwanową uwolniono.

Publiczność przyjęła wyrok z ogromnem milczeniem.

Obrońca oskarżonego zgłosił zażalenie nieważności. Rozprawa skończyła się o godzinie 9-tej wieczorem.

**Z Budapesztu** donoszą nam: W tutejszem Stowarzyszeniu Polaków odbyło się przed kilkoma dniami walne zgromadzenie, na którem p. Ludwik Stempień, przewodniczący Stowarzyszenia w ciągu lat 20 jednogłośnie został wybranym dożywotnim prezesem honorowym.

Na prezesa wybrano p. Gurowicza Tomasza, na zastępcę prezesa p. Kołaczkowskiego Juljana, sekretarzem został p. Nosal Jan, skarbnikiem p. Sokulski Antoni.

Do wydziału zostali dalej wybranymi panowie: Liebstein Zygm., dr Barański Jul., Barański Aleks., dr Kovacs Ernest., Kuszczak Jan., Molewicz Stan., Pasiut Ludwik, Arvay Leopold.

Dnia 15 marca b. r. odbyła się wspólna kolacja na cześć honorowego prezesa p. Stempienia. Podczas kolacji przemawiali Przew. ks. K. Kaszalewski, kanonik i proboszcz jako gość z Zakopanego, oraz dr Pitzyle.

W Niedzielę Wielkanocną odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia wspólne święcone.

**Z Oświęcimia** otrzymujemy następujące pismo: Jak zawsze tak i teraz podzielamy się z Wami Przezacni Pomocnicy i Dobrodzieje wesołą nowiną, gdyż jesteśmy przekonani jak wielce leży Wam na sercu rozwój naszego zakładu. Otóż we wielką sobotę Jego Eminencja książę kardynał Puzyna udzieli w Krakowie święceń kapłańskich naszemu djakonowi Władysławowi Ciechorskiemu, a w poniedziałek w drugie święto Wielkanocne rano o godz. 10 odprawi on prymicje w ruinach naszego klasztoru.

Przy tej sposobności wystąpi po raz pierwszy kapela zakładu jakoteż i śpiew wykona chór wychowanków naszych.

Zapraszamy więc Was Przezacni Pomocnicy i Dobrodzieje na te prymicje jak najliczniej. — XX. Salezjanie.

**Polskie kościoły na Rusi.** Otrzymujemy następującą odezwę: Klasztor Braci Mniejszych (Bernardynów) w Brzeżanach, założony jeszcze w r. 1683 przez p. Mikołaja Sieniawskiego, wojewodę, jenerała i wodza wojsk królewskich na Rusi, dotąd stoi niewykończony i zębem czasu nadpsuty.

Zakon nasz chciałby i tutaj ten zabytek starożytny, jako dowód pobożności naszych wielkich rodów utrzymać w całości.

W tym też celu klasztor dał wykonać obrazy fundacyjne św. Antoniego Padewskiego, licznymi cudami słynącego w tutejszym obrazie. Obrazy te są wierną odbitką cudownego obrazu, a wykonaną przez artystę-malarza, ucznia Matejki, p. Władysława Rossowskiego w Krakowie i zaopatrzone podpisami albo polskimi, lub ruskimi, po cenie 2 kor. franco.

Nabywający obraz ten św. Antoniego staje się dobrodziejem klasztoru i ma udział za życia i po śmierci — na zawsze — we wszystkich Mszach św., które klasztor tutejszy odprawia co niedziela za swych dobrodziei.

P. T. Dobrodzieje i Czciciele św. Antoniego, przesyłające ofiarę na rzecz klasztoru w Brzeżanach, raczą napisać: czy chcą mieć obraz z podpisem polskim, czy ruskim. — Brzeżany w marcu 1902. O. Władysław Sojka, przełożony klasztoru w Brzeżanach.

**Wspierajcie krajowy przemysł powroźniczy w Radymnie!** Pragnąłbym by interesowani gospodarze i t. d. baczniejszą uwagę zwracali na ten przemysł i pokrywali swe potrzeby (nie doryweczo po targach i sklepikach i grosza daremnie nie wyrzucali na tę tandetę najgorszego gatunku), tylko z fabryki Radymna. Zasługuje ona (choć się wstydliwie ukrywa i rozgłosu nie szuka), za jej w dostawach uczciwość i sumienność i wyborowy nadzwyczaj trwały wyrób na szersze, na jaknajszersze poparcie ogółu a zwłaszcza rolników.

**Dziwny zakaz.** W Zborówku we dworze pani Rogoszowej, miał się odbyć w niedzielę o godz. 1 po południu odczyt o Kościuszce, urządzony staraniem akademickiego Koła Szkoły ludowej. Starostwo wielickie zakazało jednak odczytu z powodu „praktyk religijnych w palmową niedzielę“. Ponieważ termin odczytu wyznaczono na czas kiedy nabożeństwo jest już dawno skończone, więc motywa zakazu są cokolwiek niezrozumiałe.

**Nowy Sącz** 23 marca. („Dziady“ Mickiewicza w układzie scenicznym St. Wyspiańskiego. — Wizytacja oddziału komendy i posterunków żandarmerji.) Wczoraj, w sobotę 22 b. m., wystawił teatr ludowy „Dziady“ Mickiewicza w inscenizacji St. Wyspiańskiego. Przedstawienie „Dziadów“ było w całości jednem z piękniejszych, jakie tu mieliśmy i należało do godnych uznania usiłowań i popisów dyrekcji p. Zawadzkiego. Wspaniała, jak na środki tego teatru, wystawa, nader umiejętna i staranna reżyserja p. Puchniewskiego, spotęgowane usiłowania artystów, które znalazły wyraz w grze pełnej pietyzmu godnej tej miary arcydzieła, zapewniły przedstawieniu należne powodzenie. Gustawa-Konrada odtworzył p. Zawadzki, który stanął na wysokości zadania i we wszystkich trzech odmianach Gustawa dowiódł gry swą inteligentnego pojęcia i bogactwa środków artystycznych. W roli senatora gorący oklask uznania zdobył p. Puchniewski. Wybornymi byli też pp. Kiciński, Olszański i Folta. Panna Delska prześlicznie i z wielką inteligencją wygłosiła tyradę cmentarne Maryli, a rolę Rollisonowej z wielką siłą tragiczną i głębokimi akcentami dramatycznymi odegrała panna Kościukówna. Publiczność przepełniająca salę, z wielką uwagą i skupieniem wysłuchała przedstawienia, nie szczędząc wykonawcom zasłużonych oklasków, szczególnie dyrektorowi Zawadzkiemu, któremu nadto po trzeciej odsłonie wręczono bardzo wspaniały wieniec.

Pułkownik i komendant krajowej żandarmerji we Lwowie, p. Eberhard Manowarda von Jana, przybył tu wczoraj, w sobotę 22 b. m. o godz. wpół do 5 po południu, na wizytację piątego oddziału krajowej komendy żandarmerji, do którego należy nietylko obwód nowosądecki, ale także obwód jasielski i posterunki żandarmerji tego oddziału. Pułkownik złożył wizytę prezydentowi sądu, prokuratorowi, staroście, przełożonym wojskowym i innym dygnitarzom. Żandarmi wystąpili w uniformach świątecznych. Pułkownik wyjeżdża stąd jutro na dalszą wizytację.

**Limanowa** 22 marca. (Wybory połowy Rady. — Skonstatowanie Heleny Dobrowolskiej Sarą Würtzenberg.) Wkrótce odbędą się wybory do Rady miejskiej. Burmistrz potrafił tak bezstronnie wypracować listy wyborcze I, II i III koła wyborczego, że nie wniesiono ani jednej reklamacji i nikt skarżyć się nie może na niedokładność tychże. Nasz burmistrz p. Zubrzycki, aptekarz, pełniąc urząd burmistrza już przez lat 10 i pełnić go ma jeszcze przez lat 3, tj. aż do ukończenia 6-letniego perjodu wyborczego, cieszy się ogólnym szacunkiem i niezwykłem zaufaniem.

Wybory byłyby już rozpisane, lecz znowu historja Dobrowolskiego, aresztowanego pod zarzutem podpalenia i sfałszowania weksli, przyczyniła się do odwleczenia rozpisania tychże. Obecnie, gdy się obywatele tut. uspokoili, wybory zostaną w tych dniach rozpisane, skoro tylko upłyną 4 tygodnie od dnia wyłożenia list do przeglądu.

Skonstatowano już, że rzekoma Helena Dobrowolska, którą Dobrowolski przedstawiał jako ślubną żonę, nazywa się Sara Würtzenberg i jest żydówką.— Proboszcz miejscowy, dowiedziawszy się o tem, występuje także przeciw Dobrowolskiemu o wyszydzanie religji chrześcijańskiej za to, że przedstawił mu tę Sarę Würtzenberg jako swoją ślubną żonę, zapłaciwszy mu nawet na mszę św. za pobłogosławienie ich a względnie jej.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

**Kraków 24 marca.**

**Urzędnicy Magistratu** miasta Gorlic, zamiast wieńca na trumnę śp. Walentego Rogaskiego, zastępcy burmistrza w Gorlicach, złożyli na gimnazjum polskie w Cieszynie kwotę 24 koron, którą przesłano wprost na ręce dyrekcji tegoż zakładu.

**Z Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“** komunikują nam, że z powodu wyjazdu z Krakowa większości członków komisji rozpoznawczej, posiedzenie komisji w celu rozstrzygnięcia konkursu na projekt ex libris dla Muzeum narodowego odbędzie się po świątach wielkanocnych.

**Wydział Resursy urzędniczej** na odbytem posiedzeniu ukonstytuował się w następujący sposób: sekretarz p. Bolesław Sulimirski: zastępca sekret. p. Kazimierz Lubaszek: skarbnik p. Stanisław Hordyński; bibliotekarz p. Karol Bitner; zastępca bibl. p. Stanisław Skąpski: gospodarze pp. Bronisław Dobrowolski, Stanisław Niklas; Franciszek Zopoth, przewodniczący kom. ekonomicznej p. Alojzy Niemetz; komisję zabawową składają pp. Stanisław Baziński. dr Bronisław Guńkiewicz, Julian Otto, Stanisław Rolman, Maurycy Sieber, Bolesław Sulimirski, Wilhelm Winkler i dr Marceli Zawadzki. Z prezydjum objął I wiceprezes p. Kazimierz Bartoszewicz dział artystyczny i zabaw; zaś II wiceprezes p. Władysław Grodyński sprawy utylitarne, prawnicze i ekonomiczne.

**Koncert.** Na dzień 11 kwietnia zapowiedziany jak w sali Saskiej koncert pp. Adamowskich, mianowicie p. Antoniny z Szumskich Adamskiej, pianistki i p. Józefa Adamskiego, wiolenczelisty, b. profesora krakowskiego konserwatorjum muzycznego.

**Rozpisanie dostawy.** Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie ogłasza dostawę urządzeń warsztatowych dla warsztatów w Nowym Sączu z terminem do wnoszenia ofert najpóźniej do dnia 2 kwietnia 1902 godz. 12 w południe.

Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

## Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 25 marca.

**Nabożeństwo pamiątkowe** w 108 rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki, odprawił dziś w kościele Marjackim ks. kan. Juljusz Drohojowski, kazanie wygłosił O. Anioł Madejski, kapucyn. Podczas nabożeństwa chór Marjacki pod kierunkiem p. Ochmańskiego śpiewał: „Z tej biednej ziemi“. „Pod Twą obronę“,

NA SWIETA wszelkie towary korzenne i kolonialne — poleca Ed. Klimek w Krakowie.

„Domine clamavi“, „Serdeczna Matko“ i „Boga Rodzico“ (ludowe). Presbiterjum zajęły cechy ze sztandarami. Przytulisko weteranów ze sztandarami i Tow. im. Tadeusza Kościuszki. Całą zaś nawę zapełniła publiczność i młodzież szkół średnich.

**Muzyka kościelna Wielkotygodniowa.** W kościele Marjackim zostaną wykonane przez chór miejscowy a capela w Wielki czwartek: „Lamentacjo“ Stehlego, „Responsorja“ Palestriny i Fr. Witta. — W Wielki piątek „Passje“ C. Etta, „Recesit Pastor“ ks. Surzyńskiego i „Tenebrae facta sunt“ Haendla.

**Ku uczczeniu 108 rocznicy Kościuszkowskiej przysięgi** odbył się w niedzielę dnia 23 b. m., za staraniem Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki, wykład prof. dra Stanisława Kozłowskiego p. t.: „Kościuszko w Krakowie“.

Szanowny prelegent, w znakomicie wygłoszonej przemowie, dał obraz pobytu Tadeusza Kościuszki w Krakowie, podczas pamiętnych dni od 23 marca do 1 kwietnia 1794 roku, opisując dokładnie wzniosłą chwilę przysięgi Naczelnika.

Opis ten poprzedził poglądem na dzieje Polski w 18-tym wieku, oraz na stosunki krakowskie w r. 1794. Zakończył wspomnieniem legjonów, oraz bohaterskich czynów żołnierzy „nie znających trwogi“ z r. 1831, jakoteż bohaterów 1863 r., którzy z gołemi rękami szli na armaty, wreszcie stwierdzeniem, że jak świadczą Kroże i Wrześnja, jak świadczy walka z hakatyzmem. duch narodu coraz bardziej mężnieje, pewnym więc być można, że „Jeszcze nie zginęła!“

Publiczność obojej płci, wypełniająca szczelnie amfiteatr Nowodworski, wysłuchała wykładu w skupieniu i podziękowała zań prelegentowi burzą oklasków.

**W Kole mieszczańskiem** odbyło się w ubiegłą sobotę posiedzenie rękodzielników, na którem omawiano smutną sprawę sprowadzania towarów i wyrobów rękodzielniczych z poza granic naszego kraju przez administrację miejską. Sprawa ta była przedmiotem obrad Rady miasta w dniu 20 b. m.

Zgromadzeni rękodzielnicy uchwalili jednogłośnie złożyć publiczne podziękowanie prof. dr. Jordanowi, radcy miejskiemu, za słuszne wystąpienie w Radzie przeciw sprowadzaniu obcych towarów i krzywdzeniu przemysłu krajowego i rękodzielnictwa.

Również wyrażono największe oburzenie, jako nieprzyjacielowi naszego kraju temu radcy (Epstein), który swojem przemówieniem tak skrzywdził przemysł krajowy twierdząc, że u nas za lichy wyrób trzeba podwójne ceny płacić, a za granicą są towary tańsze i lepsze. Zaprotestowano stanowczo przeciwko temu twierdzeniu, gdyż płótna w naszym kraju są najlepszego gatunku, a wyroby blacharskie w Krakowie stoją bardzo wysoko, o czem świadczą liczne zakłady blacharskie. Dodać trzeba, że o zapotrzebowaniu menażek nie zawiadomiono nawet naszych blacharzy i o cenę ich nie zapytano.

Uchwalono również domagać się od Rady miasta, aby większe obstalunki zawsze były podawane do publicznej wiadomości i w drodze konkurencji oddawane zakładom krajowym.

Winniśmy jeszcze zaznaczyć, że według naszych informacyj, menażki takie, jak je zarząd miejski sprowadzał z Wiednia po 40 ct za sztukę, można u nas dostać po 25 do 30 ct.! Twierdzenie zaś jednego z radców, jakoby cena takich menażek wynosiła w Krakowie 80 ct., jest zupełnie bezpodstawne.

**Komitet kobiet** zorganizowany w celu uświadomienia wyborczyń o prawach przysługujących im wobec zbliżających się wyborów do Rady miasta, rozesłał przeszło 400 odezw do właścicielek domów i nauczycielek. udzielał wskazówek zgłaszającym się wyborczyniom. pisał reklamacye, wreszcie dn. 2 marca urządził wiec kobiecy w amfiteatrze Nowodworskim. Komitet uważając swoją czynność za skończoną rozwiązał się na posiedzeniu z dnia 14 b. m. Zachęcamy raz jeszcze wszystkie wyborczynie, aby zechciały uczęszczać na zgromadzenia przedwyborcze dla wyrobienia sobie własnego zdania i sądu o sprawach miejskich.

**Tow. zaliczkowe urzędników.** W niedzielę w gmachu sądu cywilnego odbyło się walne zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa zaliczkowego urzędników. Przewodniczył prezes Towarzystwa, wiceprezydent sądu kraj. wyższego dr Żeleski. Sprawozdanie kasowe złożył p. radca sądu kraj. dr Bujak, zaznaczając, iż Towarzystwo rozwija się bardzo pomyślnie. Obrót finansowy wzrósł tak dalece, iż musiano przybrać dwie płatne siły manipulacyjne.

Na wniosek dra Bujaka uchwalono podziękować dyrekcji i radzie nadzorczej za gorliwą pracę i wybrano do rady nadzorczej: wiceprezyd. sądu kraj. Żeleskiego, radcę sądu kraj. W. Szybalskiego, p. Kankofera, radcę sądu kraj. W. Matusińskiego i p. Jaroszewskiego jako członków, oraz pp. sekretarza sądu kraj. Szufnarę, Pisiewicza i Gawęckiego. Dyrektorem wybrano nadal p. Alojzego Niemetza, zastępcą p. Stanisława Krukickiego. Z zysków przeznaczono na remuneracje 600 kor., na dywidendę 883 koron 15 hal., na cele dobroczynne 99 kor. 37 hal. Zgromadzenie zakończyło się zmianą dwóch paragrafów statutu.

**Walne zgromadzenie** Towarzystwa nauczycielek odbyło się w niedzielę o godz. 4 po południu. Posiedzenie zagaiła przewodnicząca p. Wanda Żeleńska, zaznaczając, że Towarzystwo rozwija się pomyślnie: bibljoteka wzrosła dzięki darom do kilkuset tomów; wkrótce Towarzystwo przeniesie się do własnego domu. Jubileusz p. Konopnickiej będzie uczczony stosownym wieczorkiem. Nastąpiły wybory. Przewodniczącą obrano ponownie p. Wandę Żeleńską, zastępczynią p. Joannę Pogonowską.

Do wydziału weszły panie: Wanda Estreicherówna, Ernestyna Friedberg, Jula Grynfejd, Augustyna Stypkowska, Aleksandra Ulanowska, Marja Vimpellerówna, Anno Zakrzewska; pp.: Dr Łepkowski, Stanisław Żeleński i Henryk Müldner.

Zastępczyniami wydziałowych zostały panie: Józefa Barańska, Ludwika Bojarska, Marja Dłuska, Wanda Eljaszówna, Wanda Jawornicka i Włodzimiera Szołayska. Do komisji kontrolującej wybrano: p. Fischera, p. Schwarza i p. Heumana. Po wyborach dyskutowano nad sprawami Towarzystwa.

**Z teatru.** Artyści nasi rozpoczęli próby z 3-ch utworów jednoaktowych a mianowicie: obrazku dramatycznego St. Krzywoszewskiego „Piękna ogrodniczka“; nokturn M. Tatarkiewicza „Królowa bajki“ oraz fantazji Ant. Godziemby Wysockiego „W słońcu“. Pierwsze dwie sztuki grane już były z powodzeniem w Warszawie i Lwowie, trzecia ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie, jako pierwszy występ nowego dramatu pisarza — krakowianina.

Odbywają się także próby z melodramatu d'Ennery'ego „Dwie sieroty“, który grany będzie w tygodniu poświątecznym.

**Losowanie dzieł sztuki.** (Dokończenie). 2048 ks. Karpiński „Jagiellonia“, rysunek P. Stachiewicza 500 k.; 2137 Osuszkiewicz „Widok Sukiennic przed odbudowaniem“, akwarela 60 k.; 2168 T. Szuli „Juczny koń“, obr. ol. Piotrowskiego 100 k.; 2300 P. Rolkowski, „Wyspa umarłych“, chromolit 50 kor.; 2301 Wesołowski „Album“ Klingera 97 k.; 2351 M. Gutowski „Zwiastowanie“, obr. olejny Okunia 400 k.; 2372 Stafiej „Larcha“, rzeźba 80 kor.; 2380 K. Starzeński „Wiosna“, fotograwura 40 kor.; 2322 H. Kalinowska „Dzieci nad wodą“, miedzioryt 15 kor.; 2417 Stadtmüller „Krajobraz“ Drozdowicza 400 k.; 2448 Maciborski „Ulica w Siennej“, akwaforta 20 kor.; 2450 J. Antonow „Album Tow. Sztuk Pięknych w Pradze“ 15 k.; 2452 K. Passoń „Album Tow. szt. p. w Peszcie“ 15 kor.; 2518 T. Pieradzki „Zapaśnicy“, akwaforta 15 kor., 2744 J. Fortner „Madonna“, fotograwura 25 k.; 2839 dr Bubeniczek „Wieczór“, obr. ol. Trojanowskiego 240 kor.; 2844 L. Noss „Las“, miedzioryt 30 k.; 3146 J. Zachariasiewicz „Żeńcy“, obr. ol. Tetmajera 700 kor.; 3216 dr Barbacki „Wesołe Towarzystwo“, fotograwura 20 k.; 3305 E. Ziemski „Kobieta z bożkiem“, obr. 150 k.; 3359 T. Ossowski, „Album Klingera“ 146 kor.; 3369 A. Liebera „Jesień“, obr. olejny Florkiewicza 100 k.; 3365 M. Kossowska „Strażnik nocny“, obr. ol. 500 k.; 3501 W. Roziecka „Album na rok 1901“ 30 kor.; 3502 E. Werner „Premia Tow. sztuk pięk. w Gracu 20 k. 3531. Hupka, Medaljon bronzowy Sienkiewicza przez Trojanowskiego, 30 k.; 3852. M. Nyrwiński, „Zachód słońca“, obr. olejny, 30 k.; 3897. J. Hirschberg „Nastrój“, obraz olejny Dąbrowskiego, 600 k.; 3921. Małachowski, Album Tow. sztuk pięknych w Pradze, 15 k.; 3960. Z. Rozwadowski, Motyw z plant krakowskich, obraz olejny Trojanowskiego, 300 k.; 3929. N. N. „Wiatrak“, obraz olejny Strojnowskiego 350 k., 4009. Hupczyc, „Przy lampie“ pastel, 200 k.; 4051. M. Piotrowski, „Najśw. Panna z Dzieciątkiem Jezus“. fotograwura, 25 k.; 4153. H. Brzozowski „Zima“, krajobr. olej. Pochwalskiego, 250 k.; 4124. X. Tomanek „Grobla“, akwaforta, 30 k.; 4269 Neumann „Motyw z Biecza“, akwarela Kotowicza, 60 k.; 4582. M. Zakrzewicz, „Pejsarz olejny“ 150 k.; 4958. A. Szlachtowski, „Wnętrze kościoła św. Szczepana“, 40 k.; 5032. J. Maurizio, „Album Klingera“, 185 k.; 5041. dr Kirkor, „Zbłąkany“. obr. olejny Żelichowskiego, 200 k.; 5230. NN. „Zarośla“, akwarela Kobowicza, 30 k.; 5424. M. Lińcy, „Głowa kobiety“, obr. olejny Krzesza, 300 k. i 5542. A. Langer „Włoszka“, studjum olejne, 100 k.

**Wesoły „Purim“.** Żydzi na Kazimierzu tak się w niedzielę rozbawili, że wynikła między nimi zacięta bitka na placu Nowym i w ulicy Józefa. Walka powstała pomiędzy żydami miejscowymi a żydami z Królestwa, którzy nietylko nie przebierali w wyrazach, używając najbardziej pornograficznych obelg, ale nadto powyrywali balaski z ogrodzenia studni na Nowym placu i niemi, niby oślemi szczękami, tłukli krakowskich Filistynów. Dwóch takich Samsonów, t. j. Appla Sehmana i Natana Abramowa, aresztowano, reszta uciekła.

W tymże czasie, na Kazimierzu, murarz Juljan Samuli, nożem trzykrotnie przebił plecy szupaśnicy Wiktorji Sochy, a po dokonanym czynie umknął. — Sochę odwieziono do szpitala św. Łazarza, skąd po opatrzeniu zaraz ją wypuszczono, gdyż rany nie przedstawiały żadnego niebezpieczeństwa.

**Składki na Wawel.** (Dokończenie). Ogólna suma składki obecnej wynosi 237 kor. 2 hal., które złożone zostały do Kasy oszczędności m. Krakowa na książeczkę Nr. 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi 109.940 kor. i 19 hal., z tej sumy wręczone zostało księciu kardynałowi, jak to już w poprzednich sprawozdaniach ogłoszone było 19 258 kor. 8 hal. na odnowienie Katedry pozostaje zatem 90.682 kor. i 11 hal. z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie zamku królewskiego na Wawelu, jak tylko takowy z wojska opróżniony będzie. Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej, ul. Garncarska, l. 15, d. 23 marca b. r. między godziną 4-tą a 8-mą po południu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby raczyły takowe przynieść lub nadesłać chociażby w nich jak najmniejsza znajdowała się kwota.

## Kwesta Wielkotygodniowa.

na dochód Towarzystwa Dobroczynności w r. 1902.

*Kościół Najśw. Panny Marji.*

Wielki Piątek.

Od godz. 8—10 Hel. Szarska: od 10—11 Oktawia Mazarakowa; od 11—12 Janowa Mieroszowska; od 12—2 W. P. Riedmüller; od 2—3 WP. Chrzanowska: od 3—4 Klementyna Grodzicka; od 4—5 Antonina Dembowska: od 5—6 Zdzisławowa Włodkowa: od 6—7 W. P. Kożuchowska.

Wielka Sobota.

Od godz. 8—10 Hel. Szarska; od 10—11 Oktawia Mazarakowa: od 11—12 M. Ponikło: od 12—1 W. P. Riedmüller: od 1—2 W. P. Chrzanowska: od 2—3 W. P. Kożuchowska: od 3—4 Klementyna Grodzicka; od 4—5 Janowa Mieroszowska: od 5—7 Róża Raczyńska.

*Katedra na Wawelu.*

Wieki Piątek.

Od godz. 9—11 Krystyna Potocka; od 11 — 1 Marja Rettingerowa; od 1—2 Zofja Zamoyska; od 2—3 Teresa Zagórska; od 3—4 Konstancja Morawska; od 4—5 Marja Wodzicka; od 5—7 Zofja Zamoyska.

Wielka Sobota.

Od godz. 9—11 Konstancja Morawska; od 11—1 Marja Rettingerowa; od 1 — 2 Zofja Zamoyska: od 2—3 Teresa Zagórska; od 3 — 4 Marja Wodzicka; od 4—5 Konstancja Morawska; od 5—6 Zofja Zamoyska.

# Z literatury, teatru i sztuki.

* „Szkolnictwa“, organu nauczycieli ludowych wyszedł nr 9, który zawiera: Konstytucyjne obowiązki nauczyciela. — Delegaci nauczycielscy w Radach szkolnych okręgowych. — Rodzice a władze szkolne.—Żądamy statutu służbowego. — Skład galic. Rady szkolnej kraj. — O przywrócenie powiatowych konferencji. — Inspektor zaopatruje spiżarnię swej żony. — Wesoły jubileusz. — Piśmiennictwo. — Wspomnienia pośmiertne. — Wiadomości potoczne.

## Koncert religijny.

Najtrudniejszą do wykonania, nietylko pięknego, ale nawet poprawnego, jest muzyka kościelna: tony wolne, pełne, poważne, wymagają dłuższych studjów, i dobrego wyszkolenia głosów.

Oprócz tego muzyka ta ma na celu podnoszenie ducha modlących się, zarówno więc jej techniczna jak i duchowa strona stoją na bardzo wysokim poziomie.

Wszystko jednak musi mieć swój początek i dobrze uczynił, Dominikanin, O. Werberger, iż się niezrażał trudnościami. Zebrał on około siebie chętną garstkę śpiewaków, którzy nie żałują czasu i pracy, aby stawiać pierwsze kroki na tej drodze. Niedzielny „koncert religijny“ dał nam poznać dyrygenta i chórzystów, a spokój jakim nacechowane były wszystkie produkcje, również piękne brzmienie głosów w forte, rokują dobre nadzieje na przyszłość. Głosy solowe wykazały, że nie są kształcone, a co za tem idzie, konieczną potrzebę zaprowadzenia w konserwatorjum, obok nauki gry na organach, klasy śpiewu dla organistów — chóry podtrzymywane akompanjamentem orkiestry były lepiej wykonane, za to utwory „a capella“ bardziej ciekawe jako kompozycje. r. t.

# TELEGRAMY.

### Kradzież w teatrze lwowskim.

Lwów 25 marca. W nocy z d. 23 na 24 b. m. włamali się nieznani złoczyńcy do lokalu kasy

**APTEKA E. HELLERA**
**w Krakowie, ul. Grodzka 22.**
**złoty medal z r. 1900 na Wystawie hygjeniczno-lekarskiej.**

Skład główny aptecznych materjałów, wód mineralnych, specyfików krajowych i zagranicznych, przyrządów chirurgicznych i t. d. Poleca i wysyła odwrotnie:

**Pastylki dentolinowe** z marką ochronną, wyborna antyseptyczna płukanka do ust, używana w wielu krajach, flakon 1 kor.

**Pasta dentolinowa** z marką ochronną, antyseptyczna, bez mydła, przyjemna w użyciu, tuba 50 h.

**Dentolin**, proszek do zębów, miałki, antyseptyczny, z marką ochronną, słoik 1 kor.

teatralnej. W kasie miało się znajdować 12.000 koron. Złodzieje usiłowali rozbić kasę. Stalowy, 15 ctm. gruby pancerz, oparł się złodziejskim dłutom i świdrom, pomimo, że po oderwaniu klamki w kasie, złodzieje próbowali wiercić w niej. Zabrali tylko z biurka około 300 k. drobnej monety. Kradzież spostrzeżono o godz. 5 po poł.

### Rada pracy.

**Wiedeń** 25 marca. Rada pracy ukończyła w sobotę szczegółową dyskusję nad przedłożeniem rządowem w sprawie mieszkań robotników i przyjęła kilka wniosków dodatkowych i zmian. Według nich, mają być wolne od podatków także domy, zbudowane przez robotników, lub nabyte przez nich, oraz domy, adaptowane na mieszkania robotnicze. Za robotników mają być także uważane osoby, zajęte w rolnictwie, które uprawiają swoją, lub obcą rolę, na własny rachunek.

### Zakaz dowozu nierogacizny.

**Wiedeń** 25 marca. „Wiener Ztg“ ogłasza obwieszczenie ministerstwa spraw wewnętrznych, zawierające zarządzenia weterynaryjno-policyjne. zabraniające przywozu nierogacizny do powiatów Nowy Sącz i Nowy Targ z okręgu sądowego Lubowla komitatu Spiskiego, z powodu grasującej tam róży wąglikowej.

### Tołstoj.

**Petersburg** 25 marca. W stanie zdrowia hr. Tołstoja nastąpiło w ostatnich dniach polepszenie. Siły się wzmogły. Sen, apetyt i ogólny stan zadawalniający.

### Konferencje ministrów.

**Buda-Peszt** 25 marca. Prezydent ministrów Szell odroczył swój wyjazd do Wiednia z powodu śmierci Kolomana Tiszy, jakoteż z powodu zasłabnięcia ministra Krieghammera, uda się dopiero w przyszły poniedziałek do Wiednia, gdzie weźmie udział we wspólnych obradach gabinetowych.

W przyszłą środę powróci prezydent ministrów do Budapesztu, by być obecnym przy otwarciu sejmu węgierskiego w dniu 3 kwietnia.

### Trąd w Tryjeście.

**Tryjest** 25 marca. Przybył tu wczoraj włoski robotnik z Kalabrji, u którego stwierdzili lekarze wypadek trądu. Jestto pierwszy wypadek tego rodzaju choroby w Tryjeście. Chorego natychmiast izolowano.

### Reforma sztabu jeneralnego we Francji.

**Paryż** 25-go marca. W senacie w dyskusji szczegółowej nad budżetem wojny, minister wojny André domagał się wstawienia do budżetu napowrót skreślonej przez komisję sumy na utworzenie nowego oddziału przy sztabie jeneralnym.

Po dłuższej dyskusji w której senator Freycinet oświadczył się przeciw wnioskowi ministra, gdyż nie można w drodze budżetowej przeprowadzać reformy sztabu jeneralnego, — senat 191 głosami przeciw 74 uchwalił wnioski komisji.

### Kolej bagdadzka.

**Paryż** 25-go marca. W Izbie deputowanych Faure przedłożył wniosek, domagający się, aby Towarzystwu budowy kolei bagdadzkiej nie wolno było sprzedawać swych akcyj i obligacyj we Francji.

Minister spraw zagranicznych Delcassé odpowiedział, że leży w interesie Francji, aby wzięła udział w tem przedsiębiorstwie, celem zwiększenia swego wpływu na Wschodzie.

Dep. Faure domagał się nagłości dla swego wniosku, którą jednak Izba odrzuciła.

### Podróż prezydenta Loubeta do Rosji.

**Paryż** 25 marca. Na wczorajszej radzie gabinetowej podpisano przedłożenie w sprawie kredytu na podróży prezydenta Loubeta do Rosji. Waldeck-Rousseau, który już wyzdrowiał, był obecny na posiedzeniu.

**Paryż** 25 marca. Izba deputowanych przyjęła wśród oklasków przedłożenie rządowe domagające się kredytu 500.000 fr. na podróż prezydenta Loubeta do Rosji. Minister przypomniał pismo cara, w którem monarcha zaprasza prezydenta, aby osobiście przekonał się o przyjaznych uczuciach rosyjskiego narodu dla Francji i o ciągle wzmacniającym się sojuszu francusko-rosyjskim. Kredyt uchwalono bez dyskusji 469 gł. przeciw 32.

Także senat przyjął jednogłośnie wśród oklasków ten kredyt.

### Zjazd ministrów.

**Rzym** 25 marca. „Tribuna“ donosi: Ponieważ kanclerz hr. Bülow wyraził życzenie widzenia się z ministrem spraw zagranicznych Prinetti'm, minister w powrocie z Merale do Rzymu uda się do Wenecji, aby złożyć wizytę hr. Bülowowi. Jest pewnem — pisze „Tribuna“ — że ci mężowie stanu omawiać będą polityczne interesa obu państw, byłoby jednakże błędnem przypuszczenie, że spotkanie to ma na celu zmianę politycznej konstelacji lub zawarcie jakiejś konkretnej umowy.

### Układy pokojowe w Afryce.

**Londyn** 24 Marca. Biuro Reutera donosi, że członkowie rządu transwalskiego Schalk-Burger, Reytz, Mayer, Krog i Wander Welde przybyli z Midelburgu osobnym pociągiem jako parlamentarze do Pretoryi i odbyli konferencję z Kiczenerem. Dzienniki angielskie donoszą, że w ubiegłym tygodniu delegaci Boerów, zanim jeszcze wystąpili jako parlamentarze omal, że nie dostali się do niewoli angielskiej. Delegaci przybyli do Pretoryi pozostawiwszy eskortę w Barmoralu i udali się w powozie lorda Kitchenera do głównej kwatery angielskiej. Delegaci udadzą się po konferencyi z Kiczenerem do Orannii a potem do Kronstadu. Niektóre dzienniki przestrzegają by nie przywiązywać zbyt wielkiej wagi do bytności delegatów boerskich w Pretoryi. Dzienniki mają wątpliwości, czy krok Schalk-Burgera i delegatów zostanie uznany przez Bothe Delareya i Deweta.

**Londyn** 25 marca. W Izbie gmin na zapytanie Campbell-Bannermana minister wojny Brodrick doniósł, że przed 14 dniami Schalk-Burgher wyraził życzenie, aby mu wydano list żelazny, gdyż chce pojechać do Steyna dla konferowania nad możliwością uczynienia propozycyj pokojowych. Lord Kiczener zgodził się na to życzenie w porozumieniu z rządem.

**Londyn** 25 marca. Biuro Reutera donosi, że rząd odmówił wszelkich wyjaśnień co do celu pobytu w Pretorji komendantów boerskich.

**Haga** 25 marca. Wiadomość o podróży członków rządu transwaalskiego do Pretorji wywołała w tutejszych kołach boerskich zdziwienie.

---

### Finanse krajowe.

**Lwów** 24 marca. Dziś przed południem o godz. 11 rozpoczęła obrady w gmachu sejmowym ankieta w sprawie otwarcia nowych źródeł dochodów dla uzdrowienia finansów krajowych. Ankiecie przewodniczy marszałek hr. Andrzej Potocki, biorą udział JE. Abrahamowicz, Stanisław hr. Badeni, Franciszek Kramarczyk, dr Leo, Włodzimierz hr. Łoś, dr Milewski, Rayski i Tadeusz Romanowicz.

Na przedpołudniowem posiedzeniu omawiano zarówno stan obecny jak to co w najbliższych latach jest potrzebnem oraz program na dalszy okres. W toku dyskusji zabierali głos pp. Leo, Romanowicz, Badeni i Abrahamowicz. Ankieta ukończy swoje obrady prawdopodobnie wieczorem.

### Z sejmu węgierskiego.

**Budapeszt** 24 marca. O godz. 1 zebrał się sejm na uroczystą manifestację z powodu śmierci Tiszy. Hr. Apponyi, otwierając posiedzenie, poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu Kolomanowi Tiszy, podnosząc jego zasługi i wniósł, by Izba wystosowała pismo kondolencyjne do rodziny zmarłego i by wzięła korporatywny udział w pogrzebie. Wnioski te przyjęto. Prezydent ministrów Szell podniósł następnie zasługi zmarłego, poczem posiedzenie na znak żałoby zamknięto.

Pogrzeb odbędzie się w Göst we wtorek po południu.

### Śmierć kardynała.

**Gorycja** 24 marca. Kardynał arcybiskup dr. Jakób Missia zmarł dzisiejszej nocy na paraliż serca.

### Księżna Wied.

**Neu Wied** 24 marca. Księżna Marja Wied, matka królowej rumuńskiej zmarła.

### Gorkij i akademja.

**Petersburg** 24 marca. Ogłoszenie w dzienniku urzędowym o uniemożliwieniu wyboru na członka honorowego akademji umiejętności Maksyma Gorkija zostało spowodowane ze strony akademji samej.

### Rozruchy w Rosji.

**Petersburg** 24 marca. Jak donoszą z Jekatynorosławia i Tuły wybuchły tam rozruchy, które szczególnie w Tuły, przybrały bardzo poważny charakter.

### Ustawa językowa.

**Wiedeń** 24 marca. Klub wszechniemców uchwalił na pierwszem posiedzeniu Izby po świętach przedłożyć ustawę o niemieckim języku państwowym w formie nagłego wniosku i przeprowadzić natychmiast nad tą ustawą dyskusję.

### Eksplozja wieży.

**Paryż** 24 marca. Z Tunisu donoszą o eksplozji wieży, w której znajdowało się 40.000 nabojów prochu. Posterunki wojskowe, ponieważ nie umiały dać odpowiednich objaśnień, zostały aresztowane.

### Francya i Rosja.

**Paryż** 24 Marca. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych wyłożono żółtą księgę, poświęconą niedawnemu nieporozumieniu pomiędzy Francją i Turcją. „Figaro“ ogłasza niektóre dokumenty na dowód, że wbrew zapewnieniom Samby, Rosja popierała postępowanie Francji. Pomiędzy dokumentami znajduje się telegram pełnomocnika francuskiego w Petersburga. Hr. Lamsdorf zaproponował posłowi rosyjskiemu, aby żądał, by sułtan niezwłocznie podpisał irade.

---

**Lwów** 24 marca. Do „Słowa Polskiego“ donoszą ze Stanisławowa, że sekundarjusz tamtejszego szpitala miejskiego, p. Żuławski, wynalazł środek na raka. Przed tygodniem zgłosił się do niego chłop chory na raka, któremu po zastrzyknięciu środka, wynalezionego przez dra Żuławskiego, nowotwory raka odpadły.

**Lwów** 24 marca. Słuchacze budowy maszyn na tut. politechnice wysłali do pos. Stwiertni następujący list:

„Grono słuchaczy budowy maszyn uchwaliło na zebraniu w dniu 20 marca br. przesłać panu posłowi wyrazy głębokiego uznania i podzięki za poparcie potrzeb i żądań lwowskiej politechniki u władz państwowych“.

**Stanisławów** 24 marca. Uciekł stąd handlarz drzewem Jakób Krudisz, naciągnąwszy rozmaite firmy, z któremi był w stosunkach na 22.000 koron i pofałszowawszy weksle na kilkanaście tysięcy koron.

**Budapeszt** 25 marca. Między innemi otrzymała rodzina Tiszy depeszę kondolencyjną od kanclerza Bülowa.

**Nice**a 25 marca. Wczoraj zmarł tu Michał ks. Ogiński.

**Lwów** 25 marca. Aresztowano tu wczoraj po południu Józefa Płowieckiego, b. lokaja, podejrzanego o kradzież 8000 kor., 500 fr. i 500 rs., popełnioną w Wiedniu na szkodę hr. Mierowej.

**Berlin** 25 marca. Biuro Wolffa donosi z Manilli, że wybuchła tam cholera. Skonstatowano 15 wypadków.

---

### Kursy telegraficzne.

**Wiedeń** 24-go marca. (Giełda popoł.). — Godzina 3 — Marki 117·35. Renta majowa 101·70. Węg. renta koronowa 97·45, Akcje austr. zakładu kredyt. 697·50, Akcje węg. 709·—, Akcje Anglobanku 287·—, Akcje Unionbanku 563·— Akcje Länderbanku 423·50, Akcje kolei państ. 675·50 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 326·—, Akcje tytoniowe 297·—, Akcje Alpiny 396·50 Losy tureckie 110·50. Ruble 254·—.

Cukier (silnie) 17·50, spirytus (bez zmiany) 38·20, nafta niezmieniona.

Usposobienie silne z powodu doniesień silniejszych z zagraniey i o podróży delegacji Boerów do Pretorji.

**Berlin** 22-go marca. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcye kredytowe 220·10, Towarzystwo dyskontowe 194·75.

---

## NADESŁANE.

*Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też nie bierze za nią odpowiedzialności.*


## Młody człowiek

chcący się poświęcić technice dentystycznej, znajdzie praktykę w Zakładzie dentystycznym **Dra W. Wernikowskiego, Rynek 6** (Szara kamienica).

3607

## „Mody paryskie“

**najtańsze i najlepsze pismo dla kobiet — zawierające dodatki powieściowe, oraz wszelkie tablice krojów, mogą prenumerować abonenci „Głosu Narodu“ po zniżonej cenie — 90 centów kwartalnie.**


### Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, PP. Kolegom, Kierownikom Warsztatów, Urzędnikom, Szan. Publiczności oraz Wszystkim tym, którzy w obrzędzie pogrzebowym męża mego ś. p. Adama Broczkowskiego, kierownika warsztatów w Nowym Sączu, odbytym w dniu 21 b. m udział wziąć raczyli, składam serdeczne „Bóg zapłać“.

Franciszka Broczkowska, wraz z synem Tadeuszem.


## MIODOSYTNIA KAZIMIERZA ROBACKIEGO założona w roku 1841 — Kraków ul. Sławkowska l. 26 — poleca:

Miód stołowy lekki butelka 50 cnt.
Miód stołowy mocny butelka 60 cnt.
Miód stołowy wytrawny but. 70 cnt.
Miód kuracyjny butelka 80 cnt.
Miód esencja butelka 1 złr.
Miód kopowiec butelka 1 złr. 20 cnt.
Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 cnt.
Miód maliniak butelka 1 złr. 50 cnt.
Maliniaki. Wiśniaki. Dereniaki.

2920

**POKRYWACZ**

pokrywa dachówkami tak sztucznie, że najsilniejszy wiatr nie zerwie. Jestem także majstrem do wyrabiania dachówek, glazeruję na różne kolory, glazeruję także z innych fabryk zaraz przy budowie. — Błażej Ciaciek majster dachówek Ratucice p. Uście solne. 3641

**CZŁOWIEK**

lat 33. rzymsko-katolik, obeznany w różnych gałęziach manipulacyi i rachunkowości, poszukuje posady zarządcy, administratora, pisarza, nadzorcy w fabryce lub przedsiębiorstwie. — lub jakiejkolwiekbądź innej insytucyi. Na żądanie złoży kaucyę 1200 Koron. Adres poda Adm. „Głosu Narodu“ 3640

**Antoni Schulz**
w Krakowie, ul Szewska 18
poleca swe **dobre** i naturalne
**Oedenburskie Wina**
białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka; czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka. 3376 9 10
W beczkach znacznie taniej.

„Odznaczona medalami“
**parowa dystylarnia wódek zdrowotnych**
pod firmą 3433 4 5
**Edward Urban**
**Kraków. ul. Wiślna L. 1,**
poleca
przy nadchodzących Świętach
**najprzedniejsze:** likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach.
**Posiada na składzie oryginalne stare Koniaki Dubois Lizzée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i t. d.**
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

**„Prima Rowery 1902“**
Najstarsza i najlepsza Marka! Najmodniejsze i piękne wykonanie!
**Katalogi gratis i franco**
**Premier Werke w Eger,** (Czechy).
3491 5 35

**F. E. Zajączek i Lankosz**
poleca
**Sukna i Sieraczki na liberyę, pokrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.**
Najmodniejsze **Kamgarny i Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.
**Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele** wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.**
**Składy** w Krakowie, ul. Bracka L. 5. we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.
3388 4 0

**Skład ram i obrazów**
**E. LEICHT**
**w Krakowie, ul. Pijarska 19**
(przy bramie Floryańskiej).
Wszelkie zamówienia i reperacye w tym dziale wykonuje bardzo tanio. 3404

**Zakład św. Józefa**
**dla osieroconych chłopców**
W KRAKOWIE 3434 5 12
**ulica Karmelicka L. 66,**
poleca na porę wiosenną
**Nasiona warzywne i kwiatowe; Szczepy i krzewy owocowe;**
Wielki wybór **Drzewek szpilkowych „Coniferów“: Cebulki, Bulwy i Kłęcze kwiatowe, Sadzonki warzywne i kwiatowe.**
Wielki wybór **Roślin doniczkowych** cieplarnianych. Przyjmuje **zamówienia na bukiety wience itd.**
**Cenniki na żądanie bezpłatnie.**

**Apteka w Krakowie**
poszukuje **magistra** lub asystenta farm. od 15 czerwca na 6 tygodni. Zgłoszenia listowne do Administracyi „Głosu Narodu“ pod: „Apteka Nr. 11“. 3574 2 0

**Rękawiczki** nićiane, imitacya duńskich i skórkowe
polecają w wielkim wyborze 3616 1 0
Stefan Porębski i S^ka **Grodzka 2.**
W niedziele i święta zamknięte.

**Ostrzeżenie!**
Niniejszem podaję do wiadomości, że p. **Maurycy Leiner** z dniem 19 marca **przestał być moim inkasentem** i wszelkie należytości mogą być tylko wprost do mnie przesyłane.
*Władysław Brach*
właściciel fabryki mydeł, drogueryi i składu farb. 3609 4 8

**Odlewarnia artystyczna**
pomników, biustów, medalionów, tablic pamiątkowych i t. p., od najozdobniejszych do najskromniejszych, wykonuje tylko z czystego bronzu, po nader przystępnych cenach. 3592 3 0
**FR. KOPACZYNSKI**
Ul. Floryańska 47, Kraków.

**Zarząd Szkółek**
**drzewek owocowych**
**Zdzisława hr. Tarnowskiego**
*w Dzikowie poczta Tarnobrzeg*
poleca w obecnej do sadzenia najstosowniejszej porze
**Drzewka owocowe**

| | | | |
|---|---|---|---|
| trzyletnie po | kor. | —·60 | za sztukę |
| cztero „ | „ | —·80 | „ „ |
| pięcio „ | „ | 1·— | „ „ |
| sześcio „ | „ | 1·40 | „ „ |

wraz z starannem opakowaniem. 3505 6 9

**Na zbliżające się Święta Wielkanocne**
**polecają**
znakomite **Piwo marcowe**
i zdrowotny **Porter Tenczyński**
w beczułkach po $1/1$ $1/2$ $1/4$ i $1/8$ hekt,
oraz w skrzynkach po 50 i 25 butelek
**Piwo pasteryzowane**
**Zakłady fabryczne**
**LESZKA PRUS WIŚNIOWSKIEGO**
**w Tenczynku, stacya Krzeszowice.**
Zamówienia uskuteczniają się odwrotnie.
*Ceny umiarkowane.* 3585 4 0
Reprezentacya: **w Krakowie ulica Bracka Nr. 11, we Lwowie Emil Jolles Pasaż Hausmana**



**MAUTHNERA**
**polski Katalog Nasion o 216 stronach i 500 ilustracyach, wyszedł właśnie z druku i wysyła się go na żądanie darmo i opłatnie.**
**Edmund Mauthner**
**C. i k. Nadworny Skład Nasion**
**BUDAPESZT, UL. ROTTENBILLERA L. 33.**

**Mauthnera NASIONA są słynne i nieprześcignione.** 3397
Podręcznik o 160 stronach, zawierający wskazówki uprawy nasion warzywnych i kwiatowych, dołącza się do każdego zamówienia bezpłatnie.
**Korespondencya polska.**

**Potrzebny jest kucharz prywatny**
do pensyonatu na lato od 15 czerwca począwszy. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać do Adm. „Głosu Narodu“ pod literami „J. K. Z.“ 3643 1 3

**Ważne dla kupców!**
**Handel** kolonialny z trafiką, restauracyą, salą bilardową, dobrze prosperujący, — wraz z domem i ogrodem, w mieście powiatowem, okolicy nafciarskiej, bez żadnej konkurencyi, z powodu słabości właściciela, jest zaraz **do nabycia.** — Adres poda Administracya „Głosu Narodu“. 3471 5 6

**Potrzebuję instruktora**
języka niemieckiego dla ucznia VII kl. gimnaz., z poręczeniem dobrego postępu dla tegoż z końcem b. kursu. Wiadomość w Adm. „Gł. Narodu“. 3618

**Fabryka wyrobów masarskich**
**Józefa Bialika**
**ul. Floryańska L. 51**
**ul. Szpitalna L. 17**
poleca
**przy nadchodzących świętach**
w wielkim wyborze:
**Szynki** pragskie. Szynki przednie, **Kiełbasy** krajane, siekane i polędwicowe. **olędwice** marynowane. Jososiowe i pieczone, **Ozory, Kiszki** pasztetowe, **Rolady, Głowizna, Salceson** ozorkowy i różne delikatesy w zakres masarstwa wchodzące. **Słonina i szmalec** w wielkim zapasie. 3627 2 3

**ZASTĘPCY**
**dla zachodniej Galicyi** z siedzibą w Krakowie są poszukiwani **pod nadzwyczaj korzystnymi warunkami** przez pierwszorzędne Towarzystwo ubezpieczeń życiowych. Wymaga się jednak od P. T. zgłaszających się: udowodnienia szerokiej znajomości jak i możności złożenia kaucyi. Zgłoszenia: Lwów, fach pocztowy L. 83. 3575 6 6

**BAZAR CUKROWY**
już zaopatrzyłem w świeże
**towary na święta**
a mianowicie
**migdały, rodzenki, daktyle, cykatę, owoce kandysowane, marmolady, czekoladę i t. d.**
Zawsze w wielkim wyborze owoce południowe, ciastka, pierniki, herbatniki miodowe, wafle pod torty i mazurki, także sery i masło deserowe co dzień świeże, kawior, sardynki, konserwy jarzynowe i miód.
Koniak oryg. franc. firmy „Courrière & Co.“ i węgierski, Wina: Malaga, Xeres. 3603 4 4
Z poważaniem
**Antoni Siekacz**
**Kraków, ul. Szewska L. 2.**

**Od 1-go kwietnia**
jest do wydzierżawienia **Restauracya** z kompletnem urządzeniem, **Cukiernia i Mleczarnia.** Wiadomość w Parku Krakowskim, codziennie od 8—10 rano. 3598 3 3

**Sprzedam fortepian**
Baumbacha, prawie nowy, za 280 złr.; Weseli również dobry, za 150 złr. Wiadomość: Z. Raba stroiciel ul. Gołębia Nr. 14. 3612 2 3

**APTEKA**
**poszukuje ucznia** z ukończoną VI kl. gimnazyalną. Bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“. 3614 2 3

**Adwokat Dr Sienkiewicz w Jaśle**
przyjmie natychmiast **egzaminowanego koncypienta**, ewentualnie z prawem zastępstwa według §. 31 pr. cyw., lub dłuższą praktyką. Oferty bezpośrednio. 3599 3 6

**Czeladnik zegarmistrzowski**
doskonały z awca zegarków kieszonkowych i stołowych, — władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady od 1-go kwietnia. Zgłoszenia „Z. F.“ poste rest. Kraków. 3608 2 3

**Wypożyczamy**
**12 lub 6 pism perjodycznych podług wyboru**
w 2 tygod. po wyjściu 15 kor. względnie 9 kor. kwartalnie
w 3 tygod. po wyjściu 12 kor. względnie 7 kor. kwartalnie
w 4 tygod. po wyjściu 9 kor. względnie 5 kor. kwartalnie
w 5 tygod. po wyjściu 7 kor. względnie 4 kor. kwartalnie
od 6 do 13 tygod. po wyjściu 6 kor. względnie 4 kor. kwartalnie
od 13 tygodnia począwszy 12 pism kor. 1·20 **miesięcznie.**
**Od 8 tygod. począwszy, wysyłamy** też te pisma abonentom **zamiejscowym** (pisma pozostają własnością abonenta) 12 pism 20 kor., — 6 pism 14 kor. kwartalnie.
**Abonament pism perjodycznych z 1-szej i z 2-giej ręki, po cenie zniżonej** (abonament ten należy jednak zamówić **na tydzień przed rozpoczęciem kwartału.**)
**Zwykłe prenumeraty na wszystkie** dzienniki i czasopisma wykonywamy zawsze sumiennie i dokładnie.
**Na żądanie cenniki i dokładne wyjaśnienia.** 3439 8 0
Główna Ajencya Dzienników i Ogłoszeń
**J. Hopcasa i A. Salomonowej**
**Kraków, plac Maryacki L. 2.**

**Tartak Księcia Sapiehy**
w Krasiczynie 3623 2 3
**wyrabia pudełka**
**na masło, serki i owoce.**

**Do sprzedania**
**dom parterowy** z placem narożnym nadający się pod budowę lub ogródek, w Grzegórzkach Nr. 37. Wiadomość na miejscu. 3626 2 3

**Na prowincyę**
**wysyła pocztą franco**
handel kolonialny 3636
**J. F. Fischer w Krakowie**
w blaszankach 5-kg.=5 litr
**Spirytus „Exquisit“**
bezwonny, najczyściejszy, 97⁸/₀ T
na nalewki owocowe
**za nadesłaniem 5 złr.=10 kor.**

**Z powodu wyjazdu**
i zupełnego zwinięcia handlu, wysprzedaję i polecam Szan. Publiczności:
**Cały zapas Win**
węgierskich i zagranicznych w butelkach i beczkach.
**Starych Tokai i Maślaczy, Cały zapas Koniaków,**
**Likierów i Konserw francuskich, Rumów, Araków, Śliwowicy, wszelkiego rodzaju wódek krajowych i zagranicznych, Herbaty etc. 20% poniżej cenników.**
*Wysprzedaję również*
**Starożytności tureckie:**
Stare Dywany, Makaty, Zbroje, Stoliki arabskie Pas Słucki Paschalis'a. Broń stara i tegoczesna, Przybory myśliwskie, Rogi i Skóry jelenie, dużą dębową Szafę biblioteczną, dwa starożytne cisowe Biurka. Komodę mahoniową itp. Żelazne salonowe kręcone schodki.
Także odstąpię **parterowy lokal sklepowy** dotąd przezemnie zajmowany przy ulicy Szewskiej L. 22 pod bardzo korzystnymi warunkami.
**Król. Węg. Centralna Piwnica Win.**
3403 1 12

**Tow. bratniej pomocy Kelnerów**
**w Krakowie**
potrzebuje **młodych chłopców** do praktyki. Zgłoszenia: Rynek główny L. 6 II piętro, od 9 do 10 i od 3 do 5, Szara Kamienica. 3650 1 3

**Panienka inteligentna**
z ładnem szybkiem pismem, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia listowne: Junosza Sebastyana L. 28 I p. na prawo. 3649 1 2

# Do święconki Wielkanocnej

należy się koniecznie zaopatrzyć w zdrowotnego * * * * * * * **BOTANIKA** wzmacnia żołądek, podnieca apetyt, ułatwia trawienie * * * * * *

odznaczony **na przyrodniczo-lekarskiej Wystawie** najwyższą nagrodą **wielkim złotym medalem.**

## Parowa Fabryka wódek zdrowotnych Leszka Prus Wiśniowskiego i Spółki

*w Tenczynku per Krzeszowice.* 3571 4 4

**Do nabycia w Reprezentacyi Kraków ul. Bracka L. 11. — Wysyłki także wprost z Fabryki w skrzynkach pocztowych.**

Nakładem księgarni katolickiej
**Dra Wład. Miłkowskiego**
KRAKÓW
**Rynek gł. 30, Telefonu Nr. 418**
wyszło **drugie wydanie** dzieła pod tytułem:

## Rachunek sumienia

**co do obowiązków i grzechów odnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win,**
przez **Ks. COLOMB'A.**
Tłómaczenie z piątego wydania przejrzał Ks. kan. kat. krak. **Dr Czesław Wądolny.**
Cena w oprawie eleganckiej miękkiej **1 kor.**, a z przesyłką pocztową o 35 hal. więcej. 3423

Rok założenia 1844.
**HANDEL PAPIERU**
## Z. Kutrzeba
**w Krakowie, ul. Wiślna 11,**
poleca własnego nakładu:
**Regestra** gospodarcze, **Druki kościelne i administracyjne, Książki do nabożeństwa, Album widoków Krakowa.** 3619
Wielki wybór **kart pocztowych illustrowanych. — Agencya krak. Tow. przyjaciół sztuk pięknych.**
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się dokładnie i szybko.

## DWA ŁADNE DOMY

w uroczej górskiej miejscowości, w pobliżu Szczawnicy i Zakopanego, z ogrodem i kilku morgami gruntu, **połączone z intratną posadą**, nadającą się dla osób inteligentnych zwłaszcza dla emerytowanych urzędników lub wojskowych i t. p., są z osobna lub razem pod przystępnymi warunkami w każdym czasie, z wolnej ręki **do sprzedania.** Bliższych informacyj udziela listownie Zygmunt Kowalski w Czorsztynie poczta loco. 3637 1 3

## 200 morgów dzierżawy

**w zachodniej Galicyi.**
Wiadomość: Zwiernicki p. Łęki górne.

Zamówienia na 3634
## Tyki chmielne
przyjmuję tamże.

## Generalna Reprezentacya
najstarszego Tow. Ubezpieczeń ludowych
## „ALLIANZ"
akcyjnego Towarzystwa ubezpieczeń ludowych w Wiedniu **poszukuje** wpływowych **akwizytorów** za większą prowizyą, ewentualnie za wynagrodzeniem kosztów podróży. Nowicyusze będą pouczeni. Również przyjęci zostaną zastępcy dla miejsca i prowincyi. Zgłoszenia pisemne do Reprezentacyi **ul. Kopernika 18, we Lwowie.** 3644 1 3

## Zarząd pasieki
Antoniego Krainskiego
*w Jezierzanach obok Borszczowa*
wysyła **wyborny miód** praśny w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie po cenie 7 koron. 3510
Wysyła również miody **owocowe**, pitne, odszczegółnione na kilku wystawach a to dereniak, maliniak, wiszniak, porzeczniak, agrestniak i t. d. w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie za cenę 6 Kor. 40 hal.

**Dywany, Portjery, Chodniki**

Już otrzymałem na sezon wiosenny
**świeży transport**
## Perkali, Batystów, Zefirów i Płócienek
*w ogromnym wyborze.*
Polecam również mój obfity zapas **Płócien krajowych i zagranicznych, Szyrtyngów i Szyfonów**, Bielizny stołowej i gotowej bielizny damskiej.
## Franciszek Szubert
Magazyn towarów bławatnych 3611 3 3
**Kraków, ulica Floryańska L 17.**

**Kołdry, Kapy, Kocyki.**

## Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.
**Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4,** tuż przy Placu Szczepańskim Telefon Nr. 331. 3422
***Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.***
**Zakład urządza pogrzeby** od najwspanialszych do najskromniejszych **po cenach nader umiarkowanych,** jak również urządza takowe **na spłaty w ratach miesięcznych.**
**Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.**

## Na święta
poleca 3638 1 6
**Reprezentacja browaru skawińskiego**
Telefon Nr. 32
**Kraków, ul. św. Marka 21**
ZNAKOMITE
dotąd nieznane, nowej warki
## Piwa
11 but. „Perła Skawińska" za 1 złr. 20 ct.
11 but. Eksportowego za 1 złr.
12 „ Marcowego za 1 złr.
11 „ wyśmien. Porteru kuracyjnego za 1 złr.
z odstawą do domu.

## Konces. Zakład sprzedaży i kupna
ma do sprzedania: Automat muzyczny „Apollo", Suknie balowe (wielki wybór), Dywany perskie, Porcelanę lipską, Biurka, Serwantkę (antyk), Pianino, Mebli kilka garn., Fortepian, Kanapy, Łóżka blaszane i drew., Obrazy, Karnisze, Portyery, Lustra, Konsole itp. oraz wszelką garderobę. Zawiadamiam Sz. Publiczność, iż powyżej wypisane rzeczy, przyjmuję w komis, — ręcząc za przechowanie tychże.
**Leopol. z Hlcklów Machowska.**
Kraków, ulica Szewska Nr. 5, I piętro
3421 9 0

## „FLORA"
W pracowni sukien damskich udzielam **lekcyj kroju** systemem francuzkim oraz najświeższym wiedeńskim, w cenie przystępnej. — Panny zamiejscowe znajdą pomieszczenie. Podwale 15, obok hotelu Krakowskiego. 3214 11 18

## M. Jawornicki w Krakowie
poleca:
## Wina górno-węgierskie
**(hegyalajskie)**
stołowe, z nowej latorośli, czyste, smaczne i tanie, tylko u producentów osobiście kupowane, dostarcza w butelkach, jakoteż wysyła na beczki ze składu „Transito".
**Cognaci francuskie**
## Wyborne Starki litewskie
jakoteż
**Herbaty chińskie** prawdziwe
**Wysiewki z herbat** najprzedniejszych. 3556 4 5

## Trebenickie Likiery owocowe
*znakomite*
**za butelkę 75 centów** 3631 1 0
znane z dobroci
## Starka stara
*** butelka 70 ct. — ** butelka 90 ct.**
W HANDLU KOLONIALNYM
**J. F. FISCHER. Kraków.**

## Taczki kute
i nie kute posiada na sprzedaż każdego czasu Zarząd dóbr Kreców, p. Tyrawa wołoska. 3639 2 3

## Z powodu wyjazdu
są **palmy** rozmaite tanio do sprzedania. Oglądać można przy ul. Krowoderskiej L. 19, parter na prawo. 364

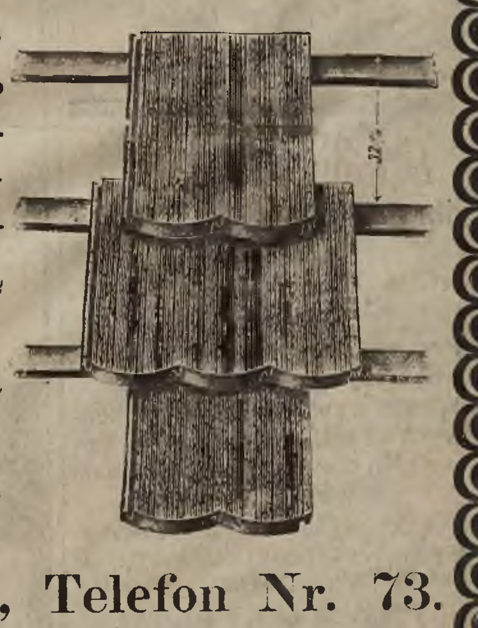
**Rok założenia 1836.**
## Magazyn Henryka Schwarza
***w Krakowie, ul. Grodzka 13***
poleca NA WIOSNĘ i LATO
wszelkiego rodzaju **Materye** jedwabne, wełniane i inne **na suknie i bluzki,**
gotowe **Żakiety, Peleryny. Okrycia i Kostiumy**
**Pledy i Chustki damskie**
również renomowane **Płótna, Szyrtingi,** Batysty, Stołową Bieliznę, Chustki do nosa. Firanki, Kapy i t. p. 3577 3 7
**Gatunki wyborowe. Ceny umiarkowane.**
*Próbki na prowincyę odwrotnie.*

**Ces. król. uprzywil.**

## Fabryki pod Firmą „MAURYCY BARUCH"
### w Podgórzu i Łagiewnikach



polecają P. T. Publiczności **piece kaflowe,** białe i kolorowe, **kominki** i **kuchnie, cegłę** maszynową, ręczną, ogniotrwałą i podw. prasowaną, **dachówkę** żłobkowaną (falcowaną) czerwoną czarną lub glazurowaną w dowolnych kolorach, jak również **patentowaną cegłę** do sklepień, systemu „Ludwiga".



***Ceny cegły w roku bieżącym znacznie zniżone zostały.***

Cenniki i wzory, zarząd fabryk rozsyła na żądanie franco.

Adres: „Maurycy Baruch" Podgórze, Telefon Nr. 73.

3590 4 6 *ZARZĄD.*


Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.